VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ODPOWIEDZIALNOŚCI KONSTYTUCYJNEJ (NR 27)

z dnia 12 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (nr 27)

12 czerwca 2013 r.

Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, obradująca pod przewodnictwem posłów **Andrzeja Halickiego (PO)**, przewodniczącego Komisji i **Roberta Kropiwnickiego (PO),** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Magdaleny Olszewskiej, byłego członka zarządu STAVKA Sp. z o.o., wezwanej w charakterze świadka w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego;

– przesłuchanie Bernadetty Machały-Krzemińskiej, byłego członka zarządu STAVKA Sp. z o.o., wezwanej w charakterze świadka w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego;

– przesłuchanie Stanisława Krzemińskiego , prezesa zarządu STAVKA Sp. z o.o., wezwanego w charakterze świadka w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego.

W posiedzeniu uczestniczyli: **Stanisław Krzemiński** prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o., **Magdalena Olszewska, Bernadetta Machała-Krzemińska** byli członkowie zarządu STAVKA Sp. z o.o., **Jacek Trela, Grzegorz Zuchowicz** adwokaci, pełnomocnicy prawni członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz **Zbigniew Standar** adwokat, stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Służewska-Idzikowska, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Proszę o zajmowanie miejsc.

Ponieważ nie wpłynęły do mnie żadne uwagi ani prośby o zmianę zaproponowanego porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, uważam, że Komisja przyjęła porządek w proponowanym brzmieniu. Aby formalnościom stało się zadość, przypominam państwu, że porządek dzienny obejmuje trzy punkty: przesłuchanie pani Magdaleny Olszewskiej, przesłuchanie pani Bernadetty Machały-Krzemińskiej i przesłuchanie pana Stanisława Krzemińskiego. Przesłuchania te stanowią realizację wniosku zgłoszonego i przyjętego na poprzednim posiedzeniu Komisji, który przewidywał stawienie się przed

Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej członków zarządu spółki STAVKA Sp. z o.o. w związku z toczącym się postępowaniem wobec czterech członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Zanim przejdziemy do realizacji przyjętego porządku dziennego, chciałbym jeszcze przywitać uczestników posiedzenia, którzy reprezentują osoby objęte wnioskiem, pana mecenasa Jacka Trelę i pana mecenasa Grzegorza Zuchowicza. Witam także pana mecenasa Zbigniewa Standara, stałego doradcę naszej Komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej stawiła się pani Magdalena Olszewska, wezwana w charakterze świadka. Informuję państwa, że ten punkt porządku obrad jest realizowany w oparciu o art. 8a ustawy o Trybunale Stanu, który przewiduje zakaz rozpowszechniania wiadomości o przebiegu posiedzenia. Wszyscy znamy obowiązujące przepisy, dlatego nie będę po raz kolejny odczytywał treści całego paragrafu, przypomnę jedynie świadkowi, że zgodnie z art. 9e ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu oraz w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, zeznając przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej świadek jest zobowiązany mówić prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje, aż do pozbawienia wolności do lat trzech.

Czy świadek zrozumiał treść pouczenia?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Chcę również poinformować świadka o przysługujących mu uprawnieniach. Zgodnie z treścią art. 9e ust. 1 i 2 ustawy o Trybunale Stanu, świadek ma prawo zwrócić się o umożliwienie mu dokonania swobodnej wypowiedzi w sprawie objętej wnioskiem. Czy świadek chciałby skorzystać z tego uprawnienia?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Nie, panie przewodniczący, ponieważ nie mam nic do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Rozumiem, że świadek zaczeka na pytania ze strony członków Komisji.

Bardzo proszę świadka, aby przed każdą wypowiedzią włączał mikrofon. Przebieg postępowania jest rejestrowany. Protokół z posiedzenia zostanie świadkowi dostarczony do podpisu. Przypominam, że protokół jest także objęty procedurą o zachowaniu tajności. Cały przebieg posiedzenia jest nagrywany.

Czy świadek zrozumiał treść pouczenia?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Tak, zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Jakie jest stanowisko świadka w sprawie skorzystania z prawa do swobodnej wypowiedzi? Czy dobrze zrozumiałem, że świadek rezygnuje z tego uprawnienia?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Tak, rezygnuję z przysługującego mi prawa do swobodnej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Informuję świadka, że może on uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli mogłoby ono narazić świadka na odpowiedzialność w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego. Chodzi tu o odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo karno-skarbowe. Świadek może odmówić zeznań, jeśli jest osobą bliską dla osób objętych wnioskiem. Taka sytuacja nie zachodzi w tym przypadku.

Złożenie wniosku o zwolnienie od złożenia zeznania lub od odpowiedzi na pytanie przysługuje świadkowi także w sytuacji, kiedy pytanie może sugerować odpowiedź lub jest niestosowne. Moim zadaniem, jako przewodniczącego, jest zadbanie o to, aby żadne z zadanych pytań nie wykraczało poza wspomniane granice.

Jeśli posiedzenie będzie długotrwałe i wyczerpujące, świadkowi przysługuje prawo do złożenia wniosku o zarządzenie przerwy – przerwę zarządza Komisja – oraz o zmianę terminu przesłuchania.

Rozumiem, że wśród członków Komisji nie ma osób, których obecność w trakcie dzisiejszego przesłuchania mogłaby wzbudzić u świadka wątpliwość co do bezstronności zastosowanej procedury. Wspominałem już o tym, że przebieg przesłuchania jest utrwalany, natomiast jeśli chodzi o protokół, to świadek zostanie poinformowany przez sekretariat Komisji o tym, kiedy i gdzie zostanie on udostępniony świadkowi celem zapoznania się z treścią i podpisania. Prawdopodobnie nastąpi to w okresie do dwóch tygodni od dzisiejszego posiedzenia.

Proponuję, żebyśmy procedowali w sposób następujący: pytania są zadawane zgodnie z kolejnością zgłoszeń, nie obowiązuje limit czasowy, ale proszę o krótkie i konkretne pytania oraz równie zwięzłe i konkretne odpowiedzi. Kto z członków Komisji chciałby zapisać się do zadawania pytań? W tej chwili tworzę listę osób, które będą zdawać świadkowi pytania. Mam zgłoszenie od pana przewodniczącego Dudy, widzę zgłoszenie pani poseł Pawłowicz, notuję nazwiska chętnych. Bardzo proszę, rozpoczynamy od pana przewodniczącego Dudy. Proszę, panie pośle. Wcześniej jeszcze pan poseł Zubowski. Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zabieram głos w tej chwili tylko po to, aby poinformować, że nie wykluczam zadania pytania, jeśli uznam to za właściwe po wysłuchaniu rundy pytań zadawanych wcześniej przez moich kolegów.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

To oczywiste, panie pośle.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Pan przewodniczący Duda, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moje pierwsze pytanie do świadka jest następujące. Wnioskodawcy w sprawie postawienia przed Trybunałem Stanu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji powołali w swoim wniosku dowód, którym jest wydruk ze strony internetowej firmy STAVKA Sp. z o.o. Wydruk przedstawia obraz strony w dniu 1 czerwca 2011 r. Jest na nim zaprezentowana zakładka „Aktualne newsy", która zawiera następującą informację: „Miło nam poinformować, że po trzech latach pracy nad kilkoma projektami telewizyjnych kanałów tematycznych, jeden z nich (UTV) uzyskał promesę koncesji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na cyfrowe nadawanie naziemne w ramach tzw. multipleksu 1". Czy ta informacja jest pani znana?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Nie znam tej informacji, ponieważ 1 czerwca 2011 r. nie byłam już członkiem zarządu STAVKA Sp. z o.o. ani nie posiadałam żadnych udziałów w tej spółce. Taki stan faktyczny obowiązuje już zresztą od kilku miesięcy.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

A czy posiada pani jakąkolwiek wiedzę na temat tego, czy STAVKA Sp. z o.o. otrzymała taką promesę koncesji od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Moja przygoda z firmą STAVKA Sp. z o.o. zakończyła się 21 stycznia 2011 r. Od tej daty sprawy związane ze STAVKA Sp. z o.o. przestały mnie interesować. Nic nie wiem na temat, o który pan mnie pyta.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Kiedy to było?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

W styczniu 2011 r., panie pośle. Powtórzę to jeszcze raz, głośno i wyraźnie. Świadek poinformował, że 21 stycznia 2011 r. przestał pełnić funkcję członka zarządu STAVKA Sp. z o.o.

Bardzo proszę, żebyście państwo nie rozmawiali między sobą w trakcie zeznań składanych przez świadka. Ułatwi to nam odbiór przedstawianych informacji i nie będziemy musieli wielokrotnie zadawać tych samych pytań.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W zaistniałej sytuacji zadam nieco inne pytanie, niż wcześniej planowałem. Czy pamięta pani, czy posiada pani wiedzę, kto w firmie odpowiadał za redagowanie informacji na stronie internetowej w zakładce „Aktualne newsy"? Nie chodzi tu o konkretne personalia, ale o odpowiedzialność wynikającą ze struktury organizacyjnej.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Nie wiem, kto za to odpowiadał, ponieważ jak już powiedziałam, w owym czasie nie miałam już nic wspólnego z tą firmą. Szczerze mówiąc, nawet nie wiem, jak ta strona wtedy wyglądała. Nie wiem, kto odpowiadał za jej wygląd i treść zamieszczanych informacji.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W takim razie zapytam inaczej. Kto opiekował się stroną internetową spółki w czasie, kiedy pracowała pani w STAVKA Sp. z o.o.?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Informacje na stronę internetową o planowanych i realizowanych castingach wprowadzała jedna z pracownic. To był główny obszar naszej działalności.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Rozumiem. Proszę powiedzieć, kto wydawał polecenie, aby takie informacje zostały umieszczone na stronie internetowej?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Takie polecenia wydawałam ja i pani Bernadetta Krzemińska. Ale były to informacje związane wyłącznie z naborem do organizowanych castingów.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Pan przewodniczący Duda wyczerpał listę swoich pytań. Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Zastanawiam się, jak to się stało, że pani nazwisko nie zniknęło ze strony internetowej STAVKA Sp. z o.o.? Taka sytuacja spowodowała, że uznaliśmy, iż cały czas jest pani członkiem zarządu tej spółki i dlatego została pani wezwana przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Dziwi mnie, że tak jest. Czy potrafi pani wyjaśnić, jak do tego doszło?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Mówiąc szczerze, nie miałam w ogóle pojęcia, że powstała jakaś nowa strona internetowa. Na pytanie zadane przez panią poseł odpowiem natomiast w sposób wzięty z życia. Jeśli sprzedaję komuś samochód, to później nie dzwonię do tej osoby z pytaniem, czy dobrze jej się jeździ tym samochodem i co dalej zamierza z nim zrobić. 21 stycznia 2011 r. zakończyłam przygodę z firmą STAVKA Sp. z o.o. i przestałam się interesować sprawami, które wiążą się z tą spółką. Być może popełniłam jakiś błąd, nie interesując się wpisami zamieszczanymi na jej stronie internetowej. Prosiłabym jednak o wyjaśnienie, czy obecna strona jest stroną nową, czy ciągle jest to ta sama strona, która funkcjonowała jeszcze w trakcie mojej pracy w spółce, tzn. wtedy gdy redagowałam ją ja i pani Krzemińska?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie wiem, proszę świadka. Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jak wyglądała historia ze stroną internetową spółki, tego dokładnie nie wiemy w tej chwili.

Pan poseł Zubowski, czerpiąc dane z KRS, opatrzył je inną datą. Tak czy inaczej, była ona późniejsza niż pani styczniowe rozstanie się z firmą, bez względu na fakt, czy nastąpiło ono w drodze wypowiedzenia, czy też zerwania kontraktu. Czy tak było, panie pośle?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, ze strony internetowej KRS on line, na której dostępne są dane na temat wpisów do rejestru przedsiębiorców i zmian zachodzących w składach władz poszczególnych spółek, wynikało, że w okresie, który obejmuje wniosek dowodowy, była pani członkiem zarządu STAVKA Sp. z o.o. Jestem bardzo zdziwiony usłyszaną dziś informacją, że rozstała się pani ze spółką już w styczniu 2011 r. Składając wniosek, posługiwałem się danymi, które są powszechnie dostępne. Nie miałem powodu przypuszczać, że dane są niewiarygodne i dlatego umieściłem panią Magdalenę Olszewską na liście świadków.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję za to wyjaśnienie, panie pośle. Nie posiadaliśmy wiedzy o tym, że świadek nie pełni już funkcji członka zarządu STAVKA Sp. z o.o. Wypis z KRS poświadczał taki stan sprawy, jak przedstawiał ją pan poseł Zubowski. Chcę jednak poinformować członków Komisji, że o zmiany osobowe w zarządzie spółki zapytaliśmy jej prezesa, pana Krzemińskiego, który potwierdził, iż 21 stycznia 2011 r. kontrakt z panią Magdaleną Olszewską wygasł i w ten sposób zakończyła się jej praca w spółce. Dokument potwierdzający tę informację został nam dostarczony.

Następną osobą zgłoszoną do zadawania pytań był pan poseł Hoc. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

W zaistniałej sytuacji zadawanie dalszych pytań nie ma większego sensu, panie przewodniczący. Jeśli jednak jestem już przy głosie, to chciałbym zapytać świadka o powody odejścia z firmy STAVKA Sp. z o.o.? Zaznaczam, że nie musi pani odpowiadać na to pytanie, ale gdyby wyraziła taką wolę, to chętnie usłyszałbym o przyczynach jej rozstania się ze spółką.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Zostało postawione pytanie. Czy świadek zechce na nie odpowiedzieć?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

Tak, panie przewodniczący. Odpowiedź jest bardzo prosta. Miałam inne plany na życie zawodowe, chciałam wrócić do uprawiania zawodu dziennikarki.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję pani za odpowiedź. Nie mam więcej pytań, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy panowie mecenasi, reprezentujący osoby objęte wnioskiem, mają pytania do świadka?

Mecenas Jacek Trela:

Nie mamy pytań, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

O to samo zapytam przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Piotrowicza. Panie pośle, czy ma pan pytania do świadka? Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie zadać jedno, krótkie pytanie. Czy dysponuje pani wiedzą, kto został członkiem zarządu zamiast pani, kto zajął w zarządzie pani miejsce? Czy i w jaki sposób uzupełniono skład zarządu STAVKA Sp. z o.o.?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Magdalena Olszewska:

21 stycznia 2011 r. dotychczasowi udziałowcy, tzn. ja i pani Bernadetta Krzemińska, zrzekliśmy się udziałów w spółce. Z tego, co mi wiadomo, ale nie jestem w stu procentach pewna tej informacji, jedynym członkiem zarządu spółki został jej prezes, pan Stanisław Krzemiński.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Potwierdzam informację podaną przez świadka. W piśmie, jakie otrzymałem od pana prezesa Krzemińskiego, znajduje się informacja, że od 21 stycznia 2011 r. zarząd spółki jest jednoosobowy. Prezesem i jednocześnie jednoosobowym zarządem spółki jest pan Stanisław Krzemiński.

Z podanej informacji wynika wyraźnie, że także druga osoba, którą wezwaliśmy w charakterze świadka, czyli pani Bernadetta Machała-Krzemińska również nie pełniła funkcji członka zarządu STAVKA Sp. z o.o. od dnia 21 stycznia 2011 r.

Czy poseł wnioskodawca ma jeszcze pytania do świadka?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący, nie mam więcej pytań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Wobec tego, dziękuję świadkowi za przybycie na posiedzenie Komisji. Sekretariat Komisji skontaktuje się z panią w celu ustalenia miejsca i terminu, kiedy będzie możliwe zapoznanie się z treścią protokołu i jego podpisanie. Do widzenia.

Czy są już pozostali wezwani świadkowie? Z planowanego harmonogramu posiedzenia wynika, że kolejny świadek został wezwany na godzinę 12.30. Przesłuchanie pani Olszewskiej zakończyliśmy przed czasem, co oznacza, iż prawdopodobnie będziemy musieli chwilę zaczekać na przybycie pozostałych świadków.

Proszę sekretariat o sprawdzenie, czy jest kolejny świadek? Otrzymuję informację, że świadka jeszcze nie ma. Ogłaszam pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Wznawiam posiedzenie Komisji po krótkiej przerwie. Na wezwanie Komisji stawiła się pani Bernadetta Machała-Krzemińska. Dzień dobry pani, proszę o zajęcie miejsca.

Pozostając w zgodzie z wymogami formalnymi, przypomnę państwu jeszcze raz, że postępowanie prowadzone przed Komisją jest oparte na art. 28a ustawy o Trybunale Stanu, a więc jest dla niego przewidziany zakaz rozpowszechniania wiadomości na temat przebiegu i treści postępowania.

Jeśli chodzi o osobę świadka, to informuję panią, że postępowanie odbywa się zgodnie z art. 8e ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego. Oznacza to, że zeznając przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej świadek jest zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje, aż do pozbawienia wolności do lat trzech włącznie.

Czy świadek zrozumiał treść pouczenia?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Tak, zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Bardzo proszę, aby każdorazowo, zabierając głos świadek wciskał przycisk obok mikrofonu. Wszystko, co zostanie powiedziane w trakcie posiedzenia, jest nagrywane. Treść przesłuchania zostanie świadkowi przedstawiona po sporządzeniu protokołu. Nastąpi to najpóźniej w okresie dwóch tygodni od dzisiejszego posiedzenia. Sekretariat Komisji

skontaktuje się ze świadkiem w celu ustalenia miejsca i czasu, kiedy świadek będzie miał możliwość zapoznania się z protokołem i podpisania go.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Rozumiem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
W tej chwili poinformuję świadka o przysługujących mu prawach. Zgodnie z treścią art. 9e ust. 1 i 2 ustawy o Trybunale Stanu świadek ma prawo zwrócić się z wnioskiem o umożliwienie mu swobodnej wypowiedzi w sprawie objętej postępowaniem. Taka wypowiedź ma miejsce na początku przesłuchania. Czy świadek chciałby skorzystać z tego uprawnienia?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Rozumiem, że świadek postanowił zaczekać na pytania członków Komisji.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Dobrze. Informuję świadka, że przysługuje mu również prawo do uchylenia się od udzielenia odpowiedzi w sytuacji, gdy udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić świadka na odpowiedzialność w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, a więc w przypadku ewentualnej odpowiedzialności za popełnione przestępstwo lub przestępstwo karno-skarbowe. Świadek może również odmówić zeznań, jeśli jest osobą bliską dla osób objętych wnioskiem. Taka sytuacja nie zachodzi w tym przypadku. Odmówić można także odpowiedzi na pytanie zadawane przez posłów lub inne osoby uczestniczące w przesłuchaniu, jeśli pytanie sugeruje odpowiedź lub jest z jakiegoś powodu niestosowne. Deklaruję, że będę przestrzegał procedury i dbał o uchylanie takich pytań.

Świadek ma również prawo wnosić o przerwę w przesłuchaniu. Decyzja w tej sprawie należy do Komisji. Przerwa jest zarządzana, kiedy przesłuchanie trwa zbyt długo lub jest nadmiernie uciążliwe. Świadek ma prawo wnosić o zmianę terminu posiedzenia z powyższych względów.

Do uprawnień świadka należy także prawo do wnioskowania o wykluczenie z posiedzenia tych uczestników, których obecność mogłaby spowodować u świadka wrażenie czy poczucie nieobiektywności. Mam nadzieję, że taka sytuacja nie zachodzi. Czy może na sali jest taka osoba?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Nie ma takiej osoby.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Skoro nie ma takiej osoby, to Komisja nie musi podejmować żadnej uchwały w tej sprawie.

Procedura postępowania jest następująca: udzielając odpowiedzi, za każdym razem świadek przyciska przycisk mikrofonu, posłowie zgłaszają się do zadawania pytań, pytania zadają zgodnie z kolejnością zgłoszeń bez określonego limitu czasowego. Proszę o zwięzłe pytania i konkretne odpowiedzi.

Przystępujemy do przesłuchania świadka. Proszę o podanie danych personalnych i pełnionych funkcji, obecnie oraz w trakcie toczonego postępowania koncesyjnego. Chodzi o te funkcje, które pełniła pani w firmie STAVKA Sp. z o.o.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Nazywam się Bernadetta Machała-Krzemińska. Z wykształcenia jestem aktorką. Byłam współwłaścicielką firmy STAVKA Sp. z o.o. w okresie od drugiej połowy września 2005 r. do drugiej połowy stycznia 2011 r. Jestem gotowa do odpowiedzi na pytania, które odnoszą się do tego okresu funkcjonowania firmy STAVKA Sp. z o.o.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Z wypowiedzi świadka wynika, że jej praca w firmie STAVKA Sp. z o.o. nie przypadała na czas, który obejmuje treść wniosku.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Te sprawy są poza mną. One mnie nie dotyczą.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Najwyraźniej tak jest. Świadek powiedziała, że pracowała, była współwłaścicielem STAVKA Sp. z o.o. do stycznia 2011 r.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Tak, panie przewodniczący, do dwudziestego któregoś stycznia. Nie pamiętam w tej chwili dokładnej daty.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Z dokumentów wynika, że był to 21 stycznia 2011 r.

Czy członkowie Komisji mają pytania do świadka? Pan poseł wnioskodawca? Nie. Pan poseł Zubowski? Też nie. Pan przewodniczący Duda? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Pani prezes, w tej chwili mamy taką sytuację, że…

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Bardzo przepraszam, ale nie byłam prezesem. Byłam jedynie członkiem zarządu.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dobrze, w takim razie, proszę świadka, mamy następującą sytuację. Wezwanie świadka nastąpiło, ponieważ we wniosku w sprawie postawienia przed Trybunałem Stanu członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wnioskodawcy umieścili, jako jeden z dowodów, wydruk ze strony internetowej firmy STAVKA Sp. z o.o. treści znalezionej w zakładce „Aktualne newsy". Umieszczona tam informacja nosi datę 1 czerwca 2011 r.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Panie pośle, powtórzę po raz kolejny – ta sprawa mnie nie dotyczy. W styczniu 2011 r. przestałam być właścicielką udziałów w firmie STAVKA Sp. z o.o. i przestałam mieć cokolwiek wspólnego z tą spółką.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Proszę świadka, pan poseł Duda nie zakończył jeszcze prezentowania swojej opinii ani nie zadał pytania, a świadek już udziela odpowiedzi.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję za wsparcie, panie przewodniczący. Na razie starałem się wyjaśnić pewne wątpliwości.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

W takim razie proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Chcę zapytać o następującą sprawę. Z zeznań złożonych dziś nieco wcześniej przed Wysoką Komisją wynika, że pani nie pełniła żadnej funkcji w firmie STAVKA Sp. z o.o. w okresie, który nas interesuje. Mimo wszystko, chcę pani zadać pytanie, które dotyczy interesującego mnie wątku. Czy posiada pani wiedzę, być może pani pamięta, kto zajmował się redagowaniem strony internetowej STAVKA Sp. z o.o.? Kto redagował wiadomości zamieszczane w zakładce „Aktualne newsy" w okresie, kiedy pani pracowała w firmie STAVKA Sp. z o.o.?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Nie wiem, panie pośle. Nie pamiętam, kto się tym zajmował. Do czasu, kiedy prowadziłyśmy tę firmę, stronę internetową redagowała nasza pracownica w porozumieniu z nami. W momencie, kiedy zakończyłyśmy funkcjonowanie w firmie, przestałam się tym interesować. Koniec mojej aktywności w firmie STAVKA Sp. z o.o. to 21 stycznia 2011 r.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy posiada pani wiedzę na temat tej pani, która była waszym współpracownikiem? Czy po waszym odejściu ona nadal pracowała w firmie i zajmowała się stroną internetową?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Nie, panie pośle. Tego nie wiem. My naszą działalność w ramach firmy zakończyłyśmy.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko jedno pytanie, panie przewodniczący, ponieważ chciałbym się dowiedzieć, z jaką skalą zjawiska mamy do czynienia.

Ilu pracowników w czasie, gdy posiadała pani udziały w firmie STAVKA Sp. z o.o., było wówczas zatrudnionych w firmie?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

To była jedna osoba, panie pośle. Firma była mała i zatrudniałyśmy tylko jednego pracownika. Przy czym, żebyśmy się dobrze zrozumieli. Jedna osoba była zatrudniona w tym obszarze działalności firmy, którym zajmowaliśmy się bezpośrednio.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Czyli zasadnym będzie stwierdzenie, że stosunkowo łatwą czynnością jest ustalenie, kto zamieścił informację na stronie internetowej firmy. Skoro krąg osób, które potencjalnie mogły to uczynić był bardzo wąski, to nie powinno nastręczać problemu ustalenie, kto to zrobił.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Pewnie tak, panie pośle, ale osoba, o której rozmawiamy – z pewnością – nie zamieszczała informacji na stronie internetowej w czasie, o który panu chodzi, ponieważ wtedy nie pracowałyśmy już w firmie STAVKA Sp. z o.o. Nasza działalność w tej firmie zakończyła się 21 stycznia 2011 r. Powtarzam to jeszcze raz. Także ta osoba przestała w tym czasie pracować w firmie. Firma STAVKA Sp. z o.o. przestała funkcjonować z naszym udziałem w styczniu 2011 r.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Pan poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zanim zadam pytanie, chciałbym wyjaśnić świadkowi, że jego obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji jest skutkiem błędnej informacji zamieszczonej na stronie KRS on line. Gdybym posiadał świadomość faktu, że w interesującym nas okresie nie pełniła już pani funkcji członka zarządu STAVKA Sp. z o.o., to nie fatygowałbym pani na dzisiejsze obrady Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Skoro jednak wyszło tak jak wyszło, to chciałbym wykorzystać pani obecność i zapytać, czy posiada pani wiedzę na temat tego, kto zajmował się tymi sprawami po 21 stycznia 2011 r.?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Firma została przejęta przez Stanisława Krzemińskiego, który prywatnie jest moim mężem.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czy są inne pytania do świadka? Nie ma więcej pytań ze strony członków Komisji, w takim razie pozwolę sobie doprecyzować pewną kwestię. Z odpowiedzi świadka zrozumiałem, że przed 21 stycznia 2011 r. pracowała pani w firmie. Zabrakło mi informacji, czy współwłaściciele byli związani jakimś kontraktem z firmą, czy wasza praca odbywała się bez formalnej umowy?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Panie pośle, byłyśmy współwłaścicielkami, ale nie posiadałyśmy formalnych etatów. Ja takiego etatu nie posiadałam, a moja koleżanka miała etat w innym miejscu, nie w STAVKA Sp. z o.o.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czy dobrze rozumiem, że panie, jako zarząd, miały ogólną wiedzę na temat działalności firmy, a pracowała w niej jedna osoba?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Wydaje mi się, że ona też nie była zatrudniona na etacie. Nie jestem tego pewna, ale wydaje mi się, że nie miała ona etatu w STAVKA Sp. z o.o.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czy po 21 stycznia 2011 r. była zatrudniona jedna osoba, czy zostało zatrudnionych więcej osób?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Nie, panie pośle. O ile się nie mylę, nikt nie został zatrudniony.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czyli istniała firma, ale bez etatowych pracowników.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Tak, panie pośle.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czyli istniała zarejestrowana firma, z jednym właścicielem i jednoosobowym zarządem.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

Tak, przy czym firma normalnie funkcjonowała.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Mam nadzieję, że pan przewodniczący nie uchyli mojego pytania. Wydaje mi się, że ma ono pośrednio związek ze sprawą.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Proszę zadać pytanie w taki sposób, żebym nie był zmuszony go uchylić.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Postaram się, panie przewodniczący.

Świadek stwierdziła, że pracowała w firmie STAVKA Sp. z o.o. od roku 2005 do roku 2011. Czy świadek mógłby powiedzieć, jakie osiągnięcia, sukcesy biznesowe odniosła w tym okresie firma STAVKA Sp. z o.o.?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:

W czasie, którego dotyczy pytanie pana posła, zajmowaliśmy się obsadą i castingami do polskich seriali telewizyjnych. Były to dość duże przedsięwzięcia, ponieważ zwykle chodziło o seriale wieloodcinkowe. Zrobiłyśmy m.in. casting i obsadę do serialu „Plebania”. Zajmowałyśmy się tym przez szereg lat, aż do roku 2011. Zrobiłyśmy także obsadę do „Dwóch stron medalu” i do „Kopciuszka”. Te seriale miały także po kilkadziesiąt odcinków.

Oprócz tego przygotowałyśmy również obsadę do seriali telewizyjnych „Ja to mam szczęście” i „Rodzinka.pl”. Zrobiłyśmy casting do tych produkcji. Poza tym, ponieważ

w niektórych przedsięwzięciach rozdzielałyśmy się, byłyśmy zaangażowane indywidualnie w kilka filmów fabularnych i dokumentalnych. Tak wyglądała nasza główna aktywność zawodowa w tamtym czasie.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Dziękuję świadkowi. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy listę pytań do świadka. Sekretariat skontaktuje się ze świadkiem, kiedy zostanie przygotowany protokół z posiedzenia w celu ustalenia czasu i miejsca, kiedy świadek będzie mógł go podpisać.

Czy pan przewodniczący Duda chciałby jeszcze zadać pytanie świadkowi?

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
W takim razie bardzo proszę, ostatnie pytanie od pana przewodniczącego Dudy.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Proszę świadka, z wcześniejszych wypowiedzi zrozumiałem, że po dniu, w którym odeszła pani z zarządu spółki STAVKA, firmą zarządzał jednoosobowo obecny pani mąż. Czy tak było?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Tak, przy czym Stanisław Krzemiński jest moim mężem od dwudziestu pięciu lat.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Czyli był nim także w czasie, o którym rozmawiamy.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Tak, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):
Czy miała pani wiedzę, zakładam, że pochodzącą od męża, na temat tego, że firma STAVKA Sp. z o.o. otrzymała promesę koncesji na nadawanie programu w ramach tzw. multipleksu 1?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Rozmowy o tym, że mąż będzie się ubiegał o koncesję, prowadziliśmy na jesieni 2010 r. W tamtym czasie podjęliśmy także decyzję, że mąż przejmie w całości firmę STAVKA Sp. z o.o. W szczegóły procesu koncesyjnego mąż mnie nie wprowadzał i nie posiadam wiedzy na ten temat.

Za chwilę mąż stawi się przed Komisją i mam nadzieję, że potrafi wytłumaczyć wszystkie kwestie związane z tą sprawą.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Czy jest możliwe, że, ponieważ firma nie posiadała pracowników, to mąż sam pisał informacje na stronie internetowej?

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Do męża należy jeszcze kilka innych firm, które posiadają pracowników. Nie wiem, jak to wyglądało w przypadku STAVKA Sp. z o.o.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
Czyli jednak byli zatrudnieni jacyś pracownicy.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Mąż jest właścicielem grupy firm, w których są zatrudnieni pracownicy.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):
A więc informacje na stronie mogła zamieszczać osoba trzecia.

Były członek zarządu STAVKA Sp. z o.o. Bernadetta Machała-Krzemińska:
Oczywiście, mogło tak być.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję świadkowi za przybycie na posiedzenie Komisji. Powtórzę jeszcze raz informację, że dokumenty z dzisiejszego przesłuchania będą do wglądu i podpisania w terminie uzgodnionym w porozumieniu z sekretariatem Komisji. Mam nadzieję, że nastąpi to szybko, w czasie tygodnia, maksimum dwóch.

Została zgłoszona prośba o zarządzenie pięciominutowej przerwy. Przychylam się do tego wniosku. Trzeci punkt dzisiejszego posiedzenia rozpoczniemy o 12.45. Ogłaszam pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Wznawiam posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Rozpoczynamy realizację pkt 3 porządku dziennego, który przewiduje przesłuchanie pana Stanisława Krzemińskiego, prezesa zarządu firmy STAVKA Sp. z o.o. w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Grabosia, Krzysztofa Lufta i Sławomira Rogowskiego.

Przed Komisją stawił się pan Stanisław Krzemiński, witam świadka, dzień dobry. Informuję państwa, że nasze posiedzenie jest odbywane w trybie art. 28a ustawy o Trybunale Stanu, który oznacza zakaz rozpowszechniania wiadomości o przebiegu posiedzenia pod rygorem sankcji karnej.

Świadka informuję, że stawiając się przed Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej odpowiada on zgodnie z art. 9e ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego. Zeznając przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, świadek jest zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje, aż do pozbawienia wolności do lat trzech włącznie.

Czy świadek zrozumiał treść pouczenia?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie przewodniczący, zrozumiałem treść pouczenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję bardzo. Informuję świadka, że w trakcie postępowania przysługują mu określone uprawnienia. Zgodnie z treścią art. 9e ust. 1 i 2 ustawy o Trybunale Stanu świadek ma prawo zwrócić się do Komisji z wnioskiem o umożliwienie mu swobodnej wypowiedzi w sprawie objętej postępowaniem. Czy świadek chciałby skorzystać z tego uprawnienia?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie przewodniczący, rezygnuję ze swobodnej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję, stwierdzam, że świadek nie skorzystał z tego uprawnienia. Rozumiem, że zaczeka pan na pytania ze strony posłów.

Informuję świadka, że przysługuje mu również prawo do uchylenia się od udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie. Świadek może tak postąpić w sytuacji, gdy udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić świadka na odpowiedzialność w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, a więc w przypadku ewentualnej odpowiedzialności za popełnione przestępstwo lub przestępstwo karno-skarbowe. Odmowa zeznań może nastąpić również w sytuacji, jeśli wobec świadka toczyłaby się sprawa, w której oskarżony byłby on o współudział w przestępstwie objętym postępowaniem przed Komisją. O ile mi wiadomo, taka sytuacja nie zachodzi w tym przypadku. Odmówić można także odpowiedzi na pytanie zadawane przez posłów lub inne osoby uczestniczące w przesłuchaniu, jeśli sugeruje ono odpowiedź lub jest z jakiegoś powodu niestosowne. Rolą przewodniczącego jest dbanie o to, aby takie sytuacje nie miały miejsca.

Do uprawnień świadka należy także prawo do wnioskowania o wykluczenie z posiedzenia tych uczestników, których obecność mogłaby spowodować u świadka wrażenie czy poczucie nieobiektywności. Mam nadzieję, że taka sytuacja nie zachodzi. Czy, zdaniem

świadka, wszystkie osoby biorące udział w posiedzeniu gwarantują bezstronność? Inaczej mówiąc, czy świadek kwestionuje obecności którejkolwiek osoby?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Świadek stwierdził, że nie zachodzi taka okoliczność. Rozumiem, że świadek nie jest także osobą, która pozostawałaby w bliskich relacjach z osobami objętymi wnioskiem.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, nie jestem.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Gdyby postępowanie się przedłużało, a świadek poczułby się wyczerpany, ma prawo poprosić o przerwanie posiedzenia Komisji lub wyznaczenie innego terminu. Decyzję w tej sprawie podejmuje Komisja na mocy uchwały, ale świadkowi przysługują uprawnienia do wnioskowania o zarządzenie przerwy lub wyznaczenie innego terminu na dokończenie przesłuchania.

Czy świadek zrozumiał treść udzielonych pouczeń?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie przewodniczący, zrozumiałem.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Wobec tego przystępujemy do realizacji procedury przesłuchania świadka. Proszę o podanie danych personalnych oraz informacji na temat pełnionych funkcji, zwłaszcza zaś tych, które dotyczą aktywności świadka w firmie STAVKA Sp. z o.o., ponieważ to ona stanowi przedmiot naszego zainteresowania w dniu dzisiejszym. Bardzo proszę.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nazywam się Stanisław Krzemiński, jestem prezesem jednoosobowego zarządu spółki STAVKA. W okresie, który jest przedmiotem postępowania, byłem jedynym właścicielem tej spółki.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Rozumiemy, że sytuacja, o której pan wspomniał, miała miejsce od 21 stycznia 2011 r., o czym zostaliśmy formalnie poinformowani na piśmie. Było tak niezależnie od faktu, że stosowne zmiany wpisów w KRS nastąpiły w terminie późniejszym.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Proszę powiedzieć Komisji, kiedy została dokonana zmiana wpisu w KRS i dlaczego stało się to z tak znacznym opóźnieniem?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Wpis dotyczący zmian w składzie zarządu i udziałowców spółki został dokonany przez sąd rejestrowy w drugiej połowie lutego 2011 r. Nie pamiętam w tej chwili dokładnej daty, ale było to gdzieś w okolicy połowy lutego.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

W tym czasie to chyba został dopiero złożony wniosek o dokonanie zmiany w rejestrze, proszę świadka.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie przewodniczący. Wniosek do sądu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, złożyliśmy dwa lub trzy dni po podpisaniu umowy notarialnej. Miało to miejsce jeszcze w styczniu 2011 r. Sąd rejestrowy przysłał nam zwrotną informację w tej sprawie, zawierającą już aktualny wpis, około połowy lutego. Tak zapamiętałem przebieg tych zdarzeń.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Rozumiem. Zaburzyłem zwykły porządek rzeczy, zadając jako pierwszy pytanie świadkowi. Bardzo za to przepraszam członków Komisji. Powracam w tej chwili do utartej procedury postępowania. Proszę zgłaszać się do zadawania pytań.

Świadka informuję, że postępowanie przed Komisją przebiega w ten sposób, że posłowie mają prawo zadawania pytań bez żadnych ograniczeń czasowych. Mam jednak nadzieję, że pytania będą precyzyjne i krótkie. Od świadka oczekujemy także konkretnych odpowiedzi. Kolejność zadawania pytań wynika z kolejności zgłoszeń.

Otwieram listę posłów chętnych do zadania pytania świadkowi. Widzę zgłoszenie pana posła Piotrowicza, później pan przewodniczący Duda i kolejni posłowie, których nazwiska zapisuję. Jako pierwszy pytania będzie zadawał pan poseł Piotrowicz, przedstawiciel wnioskodawców. Bardzo proszę, panie pośle, świadek jest do pana dyspozycji.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam do świadka trzy pytania. Pierwsze z nich dotyczy informacji, która pojawiła się na stronie internetowej spółki STAVKA. Znalazł się w niej zapis, że STAVKA Sp. z o.o. otrzymała promesę przyznania koncesji na nadawanie programu telewizyjnego. Informacja została umieszczona na stronie internetowej przed formalnym wydaniem decyzji koncesyjnej. Chciałbym się dowiedzieć od świadka, kto podjął decyzję o zamieszczeniu tej informacji na internetowej stronie spółki? W oparciu o jakie fakty ta informacja została sporządzona?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Szanowny panie pośle, pozwolę sobie odpowiedzieć nieco dłużej na zadane przez pana pytanie. Wyjaśnienie tej sytuacji wymaga cofnięcia się i opisania kilku elementów, które złożyły się na przedstawiony przypadek.

O ile dobrze pamiętam, pod koniec kwietnia 2011 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podjęła uchwałę o przyznaniu miejsc na multipleksie 1. Kilkunastu aplikantów zabiegało o prawo do nadawania programu, przyznano je czterem firmom. Zastrzegam, że nie jestem prawnikiem i z tego powodu mogę pewne rzeczy postrzegać w sposób nie do końca zgodny ze stanem formalnym, ale jeśli się nie mylę, to w ustawie o radiofonii i telewizji znajdują się zapisy, które mówią, że o ile Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest suwerenna w zakresie rozdziału koncesji satelitarnych i kablowych, o tyle rozpowszechnianie sygnału w telewizji naziemnej analogowej, a obecnie już cyfrowej, musi być objęte wspólną decyzją dwóch urzędów: Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE). Dopóki UKE nie przyzna, nie zarezerwuje częstotliwości dla danego koncesjonariusza, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie ma prawa wydać wiążącej decyzji.

W tej chwili musimy cofnąć się i przeanalizować kolejność zdarzeń. KRRiT podejmuje uchwałę o przyznaniu miejsc na multipleksie. W tym samym dniu, Polska Agencja Prasowa podaje informację w swoim serwisie, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w trakcie konferencji ogłosiła swoją decyzję w sprawie koncesji. Jest to koniec kwietnia. O tych faktach dowiedziałem się od przyjaciela pracującego dla jednej z zagranicznych agencji prasowych. Zadzwonił on do mnie i powiedział, że Polska Agencja Prasowa taką informację podała. Oczywiście, nie była to dla mnie decyzja wiążąca z punktu widzenia formalno-prawnego. Następnego dnia ta sama informacja została powtórzona w serwisie „Wirtualnej Polski".

W tym czasie cały czas funkcjonuje stara strona internetowa firmy STAVKA Sp. z o.o., czyli jako firmy castingowej. To ważny fakt. Strona internetowa została zmieniona na początku czerwca. Decyzja o zmianie została podjęta przeze mnie, za chwilę wytłumaczę dlaczego stało się to na początku czerwca, ale muszę jeszcze wrócić do miesiąca maja. Co się dzieje w maju? Otóż w tym miesiącu nastąpiło kilka wydarzeń. W pierwszej dekadzie maja podmioty, które otrzymały miejsca na multipleksie, zgodnie z opublikowaną uchwałą, zostały zaproszone do UKE przez prezes Annę Streżyńską w celu podjęcia pierwszych rozmów na temat wyboru wspólnego operatora multipleksu.

Wysoka Komisjo, rzecz była o tyle skomplikowana, że w sensie legislacyjnym wszyscy czekaliśmy na ustawę o cyfryzacji. Tej ustawy ciągle nie było. Nie było ustawy o cyfro-

wej telewizji naziemnej. UKE, chcąc przyspieszyć przebieg wydarzeń, zdecydował się na spotkanie ze wszystkimi nadawcami po to, żeby podjąć wspólne ustalenia w kwestii wyboru operatora. Proces decyzyjny nie był łatwy, ponieważ regulator rynku, czyli UKE, nakładał na nas obowiązek korzystania z tego samego operatora sygnału naziemnego, z którego będzie korzystać Telewizja Polska. Byliśmy niejako „pożenieni" z Telewizją Polską, z trzema kanałami TVP, które do kwietnia przyszłego roku znajdować się będą na multipleksie 1. Nowe podmioty, które miały nadawać swój program, zostały w sposób nierozerwalny skazane na współpracę z TVP.

Opisane uwarunkowania sprawiły, że UKE wystąpiło z inicjatywą spotkania wszystkich zainteresowanych stron. W tym spotkaniu uczestniczył także przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie pamiętam w tej chwili nazwiska tej osoby, nie pamiętam, kto to był, ale z pewnością osoba reprezentująca KRRiT uczestniczyła w tym spotkaniu. Można powiedzieć, że w sposób półoficjalny zaczęliśmy być rozpoznawani przez urzędy regulacyjne rynku telekomunikacyjnego jako przyszli nadawcy, chociaż cały czas nie było formalnej decyzji w tej sprawie.

W drugiej połowie maja zostaliśmy zaproszeni do Ministerstwa Infrastruktury na spotkanie z panią minister Magdaleną Gaj. Przedmiotem spotkania były kwestie związane z przyspieszeniem rozmów z Telewizją Polską na temat wyboru wspólnego operatora sygnału. Chodziło o to, że mieliśmy jeszcze do czynienia z przetargiem.

Po dwudziestym maja, pod koniec tego miesiąca, nie pamiętam dokładnej daty, otrzymałem pismo z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To pismo jest bardzo ważne, panie pośle – zwracam się wprost do pana posła, który zadał pytanie. Pismo nadesłane z KRRiT zawierało kopię uchwały z kwietnia i było sformułowane mniej więcej w taki sposób, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w miesiącu kwietniu, nie pamiętam dokładnej daty, podjęła uchwałę – tu podany jest numer uchwały – która zagospodarowuje miejsca na multipleksie 1 w taki, a nie inny sposób. Dalej znajduje się stwierdzenie, że decyzja jest nieprawomocna tak długo, dopóki koncesjonariusz, czyli w tym przypadku ja, nie wyrazi zgody na przyjęcie warunków technicznych ustalonych z UKE.

Treść pisma z KRRiT zrozumiałem jako promesę przyznania koncesji. Nie jestem prawnikiem i być może popełniłem błąd, interpretując pismo w ten sposób, ale ja tak to zrozumiałem. De facto, decyzja została złożona w moje ręce. Od tego, czy ja zdecyduję się przyjąć warunki techniczne opisane przez UKE – był to cały załącznik dotyczący rezerwacji określonych częstotliwości – miało zależeć ostateczne przyznanie koncesji. Tak zinterpretowałem otrzymaną korespondencję.

Moi pracownicy znacznie wcześniej naciskali na mnie, aby dokonać zmiany strony internetowej STAVKA. Odmawiałem i argumentowałem to w ten sposób, że nie możemy wykonać żadnego ruchu, ponieważ posiadana przez nas wiedza i spotkania, w których uczestniczymy, zaledwie przygotowują naszą przyszła pracę jako nadawcy programu, ale nie stanowią decyzji, że takim nadawcą już jesteśmy. Nie jest to decyzja, ani nawet formalna zapowiedź takiej decyzji. Dopiero po otrzymaniu pisma z Krajowej Rady, w końcu maja, które zrozumiałem jako promesę, zmieniłem zdanie w tej sprawie. Skoro decyzja została złożona w moje ręce, a tak to rozumiałem, odpisałem KRRiT, że przyjmuję warunki – nastąpiło to na drugi dzień po otrzymaniu informacji z Krajowej Rady – i dopiero wówczas dałem moim pracownikom zielone światło w kwestii zmiany wyglądu stron internetowej firmy STAVKA Sp. z o.o. oraz sformułowałem tekst, który miał zostać na niej zamieszczony z informacją o promesie przyznania spółce koncesji na nadawanie programu. Ponoszę pełną odpowiedzialność za treść zamieszczoną na stronie internetowej. Sam ją redagowałem. To ja posłużyłem się terminem promesa. Być może był to błąd semantyczny. Użyłem tego określenia kolokwialnie, wydawało mi się bowiem, że mam prawo do zrobienia takiej rzeczy w internecie, ponieważ, jak stwierdziłem wcześniej, rozumiałem, iż decyzja spoczywa w moich rękach. Tak odczytałem pismo z KRRiT, jako promesę przyznania miejsca na multipleksie.

Chcę jeszcze dodać, że oficjalną decyzję w sprawie koncesji wszyscy nadawcy otrzymali dopiero pod koniec lipca, po uchwaleniu przez Wysoką Izbę ustawy o cyfryzacji i naziemnej telewizji cyfrowej. To wszystko, co mam do powiedzenia, odpowiadając na pytanie zadane przez pana posła.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję świadkowi. Czy pan poseł Piotrowicz będzie jeszcze kontynuował zadawanie pytań? Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę świadka o udzielenie informacji na temat udziałów TVN w spółce STAVKA. Jak te udziały kształtowały się przed złożeniem przez państwa wniosku o przyznanie koncesji i jak one się zmieniały po przyznaniu koncesji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Szanowny panie pośle, proszę zwrócić uwagę, że nadawcy, którzy nie nadawali wcześniej poprzez satelitę, składali najpierw wniosek o koncesję satelitarną, a następnie wniosek o rozszerzenie tej koncesji na nadawanie cyfrowe naziemne. W momencie składania wniosku koncesyjnego i później, chodzi o trzy kwartały 2011 r., byłem jedynym udziałowcem spółki STAVKA.

Jeżeli Wysoka Komisja pozwoli, to chciałbym w tym miejscu powiedzieć o dwóch sprawach. Do wniosku satelitarnego dołączyłem wstępne porozumienia o współpracy ze stacją TVN. Współpraca miała obejmować trzy zakresy. Pierwszy z nich to współpraca techniczna, drugi zakres to możliwości korzystania z biblioteki programowej, natomiast trzeci obszar obejmował sprzedaż reklamową.

Chciałbym na moment zatrzymać się dłużej przy tym zagadnieniu. Złożenie wniosku o koncesję naziemną było obarczone bardzo dużym ryzykiem. Nie chodziło jedynie o ryzyko biznesowe. Ryzyko polegało także na tym, że nikt z nas właściwie do tej pory nie wie, jak ten biznes będzie się rozwijał.

Wysoka Komisjo, czasy, kiedy biznes zaczynał się od pracy w przysłowiowym garażu, minęły bezpowrotnie. Jeśli koncesjonariusz chce być odpowiedzialny wobec regulatorów rynku i wobec widzów, których usiłuje skupić wokół nadawanego programu, musi mieć takie podstawy działalności, które umożliwią mu stabilne nadawanie i produkcję kontentu telewizyjnego. Mogę powiedzieć, że prace nad kanałami tematycznymi rozpocząłem w 2006 r. Był to pakiet kanałów tematycznych, który stanowił swoistą próbę ucieczki do przodu w mojej pracy producenckiej. Rozwijałem trzy różne projekty, które poddawałem analizie ekonomicznej. Wychodziłem z założenia, że projekt biznesowy musi przede wszystkim spinać się ekonomicznie. W związku z powyższym „kolędowałem" z moimi projektami po różnych partnerach, o których sądziłem, że mogą udzielić wsparcia dla realizacji moich pomysłów.

W 2009 lub 2010 r. zacząłem rozmawiać ze stacją TVN o różnych projektach kanałów tematycznych. Jeden z tych kanałów wyewoluował później w pomysł na kanał TV2.0, to było najpierw, później w UTV, a następnie został przekształcony w TTV.

Na etapie składania wniosku koncesyjnego, do pakietu dokumentów załączyłem wstępne porozumienia o współpracy z TVN, które, jak powiedziałem przed chwilą, obejmowały trzy zakresy kooperacji. Nad jednym z tych zakresów chciałbym się zatrzymać na moment. Chodzi mi o sprzedaż. Jest to niezwykle istotna kwestia dla kogoś, kto startuje w biznesie telewizyjnym w tej chwili i zakłada, że jego przedsięwzięcie dopnie się biznesowo. Należy jej poświęcić specjalną uwagę, ponieważ w innym przypadku może się zdarzyć, że dojdzie do sytuacji, która wystąpiła w związku z Kino Polska. Wszyscy wiemy, że po kilku miesiącach ta firma wycofała się z wykonywania koncesji, pomimo że była świetnie do tego przygotowana. Tak się przynajmniej wydawało. Kino Polska posiadało bibliotekę, dobry standing finansowy, a jednak wycofało się z przedsięwzięcia.

Inny z koncesjonariuszy, posiadający wsparcie w bardzo dużym partnerze biznesowym, w grudniu wystąpił do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z wnioskiem o wycofanie się z koncesji, a później złożył wniosek o wycofanie wniosku o rezygnacji z koncesji. Działo się tak, ponieważ rok 2011 okazał się dramatycznie trudnym, jeśli chodzi o sprzedaż reklam.

Zdawałem sobie sprawę, że nie stanę się poważnym graczem na tym rynku, nie będę postrzegany jako gracz odpowiedzialny, jeżeli nie wejdę w orbitę takiego mechanizmu sprzedaży reklamowej, który zagwarantuje ekonomiczną samowystarczalność planowanego przedsięwzięcia w dającym się przewidzieć okresie. Do opracowania biznesplanów

posłużyłem się danymi z roku 2010 odniesionymi porównawczo do roku 2009. Z najpoważniejszych analiz rynkowych, prowadzonych przez Dom Mediowy Starlink wynikało, że rok 2009 był okresem zapaści, ale rok 2010 dawał szansę na to, że nastąpi odbicie rynku. Założenia biznesplanów, nie tylko mojego, ale także sporządzonego przez Kino Polska i tę firmę, która zastanawiała się nad oddaniem licencji, opierały się na oczekiwanym odbiciu rynku z 2010 r. versus rok 2009.

Pierwszy kwartał 2011 r. pokazał, że oczekiwane odbicie miało iluzoryczny charakter. Drugi kwartał tamtego roku to była stagnacja, a trzeci kwartał to dalszy spadek rynku. Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, wyglądała następująco: pomysł, nad realizacją którego pracowałem od kilku lat, do którego udało mi się pozyskać sensownego partnera, mógł być zagrożony, ponieważ ekonomiczne estymacje bazujące na cenie sprzedaży reklam, ich ilości oraz oczekiwanej wielkości rynku reklamowego, zaczęły się załamywać.

Powracając do odpowiedzi na pytanie pana posła, chcę powiedzieć, że w sierpniu 2011 r., po przeanalizowaniu sytuacji w okresie dwóch pierwszych kwartałów, otrzymałem propozycję ze strony TVN, która przewidywała sprzedaż tej stacji 25% udziałów w firmie STAVKA Sp. z o.o. Skorzystałem ze złożonej oferty i sprzedaż została zrealizowana. Poinformowałem o tym Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. W rozmowach prowadzonych z TVN, a były to dość długie negocjacje, ponieważ takich transakcji nie dokonuje się z minuty na minutę, postawiłem jeden warunek. Zakładał on, że po dokonanej sprzedaży udziałów pozostanę prezesem i jedynym członkiem oraz zachowam prawo do podejmowania suwerennych decyzji programowych. Pomysł na stację był mój, rozwijałem go przez kilka lat i dlatego, aby zachować się odpowiedzialnie w kontekście zobowiązań, jakie zawarłem we wniosku koncesyjnym, zagwarantowałem sobie w rozmowach prowadzonych z TVN suwerenność zarządu i samodzielność decyzji programowych. Obydwa warunki zostały dotrzymane przez TVN i obowiązują one do dnia dzisiejszego.

Pod koniec grudnia 2011 r. TVN zaproponował mi przejęcie kolejnych 25,55% udziałów w spółce STAVKA. Przystałem na tę propozycję, mimo iż nie przyszła mi to tak łatwo, jak decyzja o sprzedaży pierwszych udziałów. Powód był dość oczywisty. Sprzedaż kolejnych udziałów oznaczała, że większościowym właścicielem firmy STAVKA stawał się TVN. Udało mi się jednak wynegocjować z TVN, że utrzymam suwerenność zarządu nad firmą i swobodę w jej działalności programowej. Te warunki zostały dotrzymane przez nabywcę udziałów.

W ten sposób podmiot, który pierwotnie mógł być postrzegany jako jeden ze słabszych nadawców i graczy rynkowych, po zaledwie półtora roku okazał się być podmiotem, który radzi sobie najlepiej ze wszystkich. Nie jest to ocena skromna, ale z pewnością obiektywna. Posiadamy najwyższy i najbardziej dynamicznie rosnący wzrost oglądalności, mamy większy niż zakładano poziom sprzedaży, a przede wszystkim, i to jest najważniejsze, jesteśmy jedynym koncesjonariuszem, który w warstwie programowej posiada ponad 25% kontentu, czyli treści wytwarzanej pierwotnie wyłącznie na potrzeby tej stacji. Oznacza to, że nie żyjemy jedynie z powtórek bibliotecznych, jak ma to miejsce w przypadku innej stacji, ani nie idziemy łatwą drogą, jak w przypadku kontentu muzycznego, który opiera się na gotowych klipach z muzyką.

STAVKA Sp. z o.o. oraz ja, jako jej pomysłodawca i jedyny członek zarządu, podjęliśmy trud wejścia w multipleks 1 z bardzo skomplikowanym projektem telewizji o charakterze informacyjno-publicystyczno-poradnikowym.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Bardzo przepraszam, że przerywam świadkowi. Świadek udzielił odpowiedzi na pytanie, w której stwierdził, że TVN nabył 25% udziałów w sierpniu 2011 r. Oprócz tej odpowiedzi, która była oczekiwana przez pytającego, świadek bardzo interesująco opisuje ówczesną sytuację na rynku mediów. Bardzo proszę o ograniczenie się w dostarczaniu Komisji dodatkowych informacji, ponieważ mogą one sprawić, że przesłuchanie zostanie przegadane i skoncentruje się głównie na opisie sytuacji na rynku telekomunikacyjnym, a nie taki jest cel naszego dzisiejszego spotkania. Mamy dość ograniczony czas posiedzenia.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Rozumiem, panie przewodniczący, postaram się zadośćuczynić pana oczekiwaniu. Przepraszam za zbyt rozbudowane dygresje.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Będę bardzo zobowiązany. Czy są kolejne pytania do świadka? Bardzo proszę, pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan prezes potwierdził, że w sierpniu 2011 r. TVN S.A. nabyła 25% udziałów w firmie STAVKA Sp. z o.o. Wspomniał pan także, że o tym fakcie została zawiadomiona Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Nabycie kolejnych udziałów w spółce STAVKA przez TVN nastąpiło w grudniu 2011 r. Chciałbym usłyszeć, jaka to była ilość udziałów…

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Przepraszam, panie pośle, ale już odpowiedziałem na to pytanie. To było 25,55% udziałów.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

25% udziałów zostało sprzedanych w sierpniu. Mnie interesują udziały zbyte w grudniu.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, w sierpniu sprzedałem 25% udziałów, a w grudniu 25,55%. Mówiłem o tym przed chwilą.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Już rozumiem, proszę mi wybaczyć to nieporozumienie. Z odpowiedzi świadka wynika, że w grudniu 2011 r. TVN został większościowym udziałowcem firmy STAVKA Sp. z o.o.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Dokładnie tak powiedziałem przed chwilą, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję świadkowi za tę wypowiedź. Zależało mi tylko na jej doprecyzowaniu i wyraźnym wyartykułowaniu po to, żeby wszyscy mieli jasny pogląd na przebieg wydarzeń związanych ze zmianą właściciela spółki STAVKA.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, dla całkowitej jasności, proszę jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że w negocjacyjnych rozmowach z TVN na temat zbycia udziałów zagwarantowałem sobie suwerenność decyzyjną, jeśli chodzi o operacyjną działalność firmy oraz samodzielność w zakresie kształtowania oferty programowej.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak świadek wyobraża sobie suwerenność, kiedy ze struktury udziałowców wynika, iż ma się mniej do powiedzenia w firmie niż partner biznesowy?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, półtora roku wspólnego biznesu z TVN pokazuje, że taka sytuacja jest możliwa. Dotychczasowa współpraca nie wprowadziła żadnych zmian do treści wcześniejszych ustaleń. Nadal jestem prezesem i jednoosobowym zarządem oraz naczelnym redaktorem stacji. Z punktu widzenia działalności operacyjnej zachowuję pełną suwerenność.

W tzw. dużym biznesie bardzo często zdarza się, że dane słowo znaczy więcej niż pieniądze. W przypadku firmy STAVKA Sp. z o.o. zawarliśmy gentleman agreement, którego obie strony się ciągle trzymają.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Z tego, co świadek mówi wynika, że suwerenność jego działań opiera się na ustnych zapewnieniach ze strony partnera. Czy dobrze zrozumiałem wypowiedź świadka?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle. Suwerenność moich działań wynika z zapisów zawartych w umowie spółki. W umowie jest napisane, że Stanisław Krzemiński jest prezesem spółki i redaktorem naczelnym. Postanowienia w tym zakresie posiadają określoną formułę prawną.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, proszę świadka. Czy o fakcie zbycia na rzecz TVN dalszych udziałów w firmie STAVKA Sp. z o.o., w grudniu 2011 r., także poinformował pan Krajową Radę Radiofonii i Telewizji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Oczywiście, panie pośle. Obowiązek w tym zakresie nakłada na nas umowa koncesyjna. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została przeze mnie poinformowana o zbyciu udziałów stosownym pismem.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję za udzielone wyjaśnienie. Chciałbym jeszcze powrócić do umowy o świadczeniu usług zawartej przez STAVKA Sp. z o.o. i TVN. Interesuje mnie, czy znalazł się w umowie zapis, że TVN S.A. ma się podejmować produkcji niektórych audycji, ze szczególnym uwzględnieniem serwisów informacyjnych?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, nie pamiętam dokładnie sformułowań poszczególnych zapisów zawartej umowy. Mogę jednak potwierdzić, że przewidywaliśmy współpracę. Nie pamiętam, czy akurat znalazło się tam sformułowanie o szczególnym udziale TVN w produkcji programów informacyjnych, natomiast niewątpliwie przewidywaliśmy współpracę, która miała polegać m.in. na tym, że TVN na ewentualne zlecenie STAVKA Sp. z o.o. będzie produkował programy dla mojej stacji.

Od razu chcę jednak wyjaśnić i poinformować, że TVN nie jest jedynym producentem programów dla STAVKA Sp. z o.o. Większość kontentu produkowanego oryginalnie na potrzeby kanału TTV, mam na myśli kontent premierowy, jest przygotowywana przez zewnętrznych producentów.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Z uwagi na fakt, że świadek nie pamięta szczegółowych zapisów zawartej umowy, co samo w sobie jest całkowicie zrozumiałe, chciałbym zapytać, czy będzie możliwe dostarczenie Komisji kopii tejże umowy?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Oczywiście, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Nie mam więcej pytań, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Myślę, że byłoby dobrze, gdyby wykorzystując fakt, iż protokół z posiedzenia zostanie przedłożony świadkowi do podpisu, świadek dostarczył kopię umowy do sekretariatu Komisji. Jej treść zostanie powielona i rozpowszechniona pośród członków Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zgodnie z życzeniem pana posła Piotrowicza.

Kolejnym posłem, który zgłosił się do zadawania świadkowi pytań, jest pan przewodniczący Andrzej Duda. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie prezesie, mam kilka pytań, które precyzują kwestie formalne i terminowe. Z pańskiej wypowiedzi, z fragmentu, który odnosił się do następstw wydarzeń w czasie w pierwszej połowie 2011 r., zrozumiałem, że pod koniec maja 2011 r. otrzymał pan drogą oficjalną z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pismo, do którego załączono kopię uchwały podjętej przez KRRiT. W piśmie tym znalazło się zapytanie o to, czy STAVKA Sp. z o.o. – a de facto pan, jako prezes i jednoosobowy zarząd – akceptuje warunki techniczne związane z emisją programu.

Chciałbym się dowiedzieć, czy wspomniane pismo było dla pana pierwszą oficjalną informacją ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o tym, że uchwała w sprawie przydziału koncesji została podjęta?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji była to pierwsza formalna informacja. Wspominałem już o tym nieco wcześniej. Posiadałem wiedzę na temat tego, że uchwała została podjęta, ponieważ taką informację podała choćby Polska Agencja Prasowa, ale jeśli pyta pan, czy była to pierwsza informacja natury formalnej ze strony KRRiT, to potwierdzam. Tak, to była pierwsza tego typu informacja, która do mnie dotarła. Dopiero pod koniec maja 2011 r. to pismo trafiło do moich rąk i to był moment, kiedy zostałem formalnie poinformowany o uchwale Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy dobrze zrozumiałem, że wcześniej otrzymał pan wiadomość drogą nieformalną, że Krajowa Rada podjęła uchwałę, która jest dla spółki STAVKA pozytywna? Chodzi mi o to, że posiadł pan tę wiedzę z mediów i od znajomych. Czy tak było?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie do końca, panie pośle. Wypowiadając się na ten temat stwierdziłem, że od przyjaciół, a później z mediów elektronicznych dowiedziałem się o uchwale, jako takiej. Niejako w ślad za tą informacją, nieco później, otrzymałem oficjalne zaproszenie od przewodniczącej Urzędu Telekomunikacji Elektronicznej. Takie zaproszenie zostało wystosowane również do pozostałych nadawców. Na spotkaniu w UKE był obecny przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie można stwierdzić, że spotkanie w UKE było nieoficjalne. Z pewnością nie nosiło ono charakteru zaproszenia na kawę. W trakcie spotkania przyszli koncesjonariusze rozpoczęli negocjacje z UKE na temat technicznych warunków realizacji koncesji.

Sytuacja była skomplikowana od strony legislacyjnej. Wspominałem już, że nie jestem prawnikiem, ale postaram się ją wyjaśnić. W owym czasie UKE musiało podjąć rozmowy z przyszłymi nadawcami, ponieważ należało wybrać tego samego operatora sygnał dla Telewizji Polskiej i dla nowych nadawców. Osobiście rozumiałem to w ten sposób, że UKE rozpoczęło spotkania z nami, aby uniknąć opóźnienia w procesie cyfryzacji. Wielokrotnie spotykaliśmy się w maju tamtego roku, wspólnie sygnowaliśmy pisma wysyłane do Telewizji Polskiej w celu przyspieszenia jej decyzji odnośnie do wyboru operatora. Rozpisano przetarg, a czas gonił. W tym czasie Krajowa Rada radiofonii i Telewizji nie mogła do żadnego z nas skierować oficjalnego pisma informującego o decyzji, dopóki nie ustalono z UKE warunków rezerwacji częstotliwości. Oficjalnie byliśmy zapraszani przez UKE i przez Ministerstwo Infrastruktury, w każdym z tych spotkań brali udział przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale oficjalna decyzja trafiła na moje biurko dopiero pod koniec maja, czyli wtedy, gdy obydwa urzędy regulujące rynek audiowizualny uzgodniły warunki decyzji o przyznaniu częstotliwości.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Panie prezesie, w tej kwestii zdumiewa mnie jedna rzecz, od strony czysto formalnej i dlatego pozwoliłem sobie pana zapytać, czy z pana punktu widzenia nie wyglądało to trochę dziwnie. Otóż 26 kwietnia 2011 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmuje uchwałę. Informacje na ten temat pojawiają się w mediach, pan zostaje zaproszony do UKE jako jedne z podmiotów objętych uchwałą, ale przez cały ten czas nie posiada pan żadnej oficjalnej informacji z Krajowej Rady, że pan tą uchwałą został rzeczywiście objęty. Czy ta sytuacja nie wydaje się panu dziwna? Inne podmioty zapraszają pana, ponieważ zakładają, że jest pan przedstawicielem jednej z wybranych firm, a pan nie posiada żadnej oficjalnej informacji, która potwierdzałaby, iż faktycznie tak się stało.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle, nie wydawało mi się to dziwne. Pozwolę sobie jeszcze raz przywołać fragment ustawy o radiofonii i telewizji, który mówi wyraźnie, że w sprawie rozpowszechniania sygnału telewizyjnego w sposób naziemny, analogowo lub cyfrowo, zanim zostanie wydana decyzja w tej sprawie musi dojść do porozumienia obu regulatorów,

czyli Krajowej rady Radiofonii i Telewizji oraz UKE. Krajowa Rada nie jest suwerenna w tym zakresie działania. Nie mogła ona wydać nam decyzji bez wcześniejszych rozmów i ustaleń z UKE. Całość tych spraw leży poza mną. Przepraszam, jeśli pana przewodniczącego moja odpowiedź rozczarowała, ale nie miałem żadnego wpływu na realizowaną procedurę. Nie zależała ona ode mnie w najmniejszym stopniu.

Powtórzę jeszcze raz: nie widzę nic dziwnego w tej sytuacji. Taki był stan prawny i dlatego przebiegało to w taki, a nie inny sposób. Moim zdaniem, to nie ja powinienem być adresatem pytania. Wydaje mi się bardziej zasadne, gdyby zostało ono skierowane do organu, który tworzy prawo obowiązujące w naszym kraju.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Proszę świadka, moje pytanie jest jedynie efektem przemyśleń i wątpliwości związanych z tym, dlaczego najpierw państwa nie poinformowano oficjalnie o uchwale KRRiT, a dopiero później nie rozpoczęto rozmów na poziomie UKE i Ministerstwa Infrastruktury? Rozumiem, że istotą sprawy było zapytanie, które pan otrzymał, odnoszące się do kwestii, czy akceptuje pan techniczne warunki. Problem jednak leży w tym, że zapytanie nadeszło wraz z uchwałą. Wówczas po raz pierwszy zobaczył pan jej treść. Czy dobrze rozumiem tę sytuację?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, uchwała była opublikowana wcześniej na stronach serwisu internetowego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To nie była tajna uchwała. Można było zapoznać się z jej treścią bez żadnego problemu.

Zapytał mnie pan, czy nie odebrałem zaistniałej sytuacji jako dziwnej. Odpowiedziałem przecząco, ponieważ wiedziałem, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zanim zwróci cię do nowych koncesjonariuszy z oficjalną informacją lub zapowiedzią decyzji – ja nazwałem to promesą, być może niezbyt fortunnie – musi uzgodnić wszystkie warunki techniczne z UKE. Dla mnie ta sytuacja była zrozumiała i nie dostrzegałem w niej niczego dziwnego.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy mógłby pan przybliżyć jeszcze jedną kwestię? Jaka była państwa rola w rozmowach z UKE i z Ministerstwem Infrastruktury?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Przede wszystkim, wysłuchiwaliśmy podawanych informacji. Używam liczby mnogiej, ponieważ w spotkaniach uczestniczyła większa grupa osób, a samych spotkań była cała seria. Tych ustaleń nie dokonano w trakcie jednego spotkania.

UKE i Ministerstwo Infrastruktury informowały nas o postępie prac związanych z wyborem operatora. Była to dla wszystkich sprawa bardzo istotna, miała wręcz żywotne znaczenie, gdyż od niej zależało, kiedy nadawcy będą mogli wystartować z emisją programu. W chwili składania wniosku koncesyjnego mówiło się, że przewidywany termin rozpoczęcia nadawania cyfrowej telewizji naziemnej to wrzesień. Później wszystko przesunęło się na koniec grudnia, a więc opóźnienie było kilkumiesięczne. Gdyby nie nasze wspólne rozmowy, to poślizg czasowy byłby jeszcze większy. Omawianą sytuację rozumiałem w ten sposób, że regulatorzy rynku, tzn. UKE i Ministerstwo Infrastruktury, wciągają nas do rozmów jak najszybciej po to, żebyśmy na bieżąco mogli dopasowywać się i być gotowi w każdej chwili do rozpoczęcia nadawania.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Pozwolę sobie zadać jeszcze jedno pytanie związane z tą kwestią. Czy w toku prowadzonych rozmów składaliście państwo jakieś oświadczenia albo akceptowaliście jakieś warunki, jako podmioty uczestniczące w tym postępowaniu?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, w trakcie rozmów poruszano bardzo dużo różnych tematów. Głównym tematem pozostawała jednak kwestia, od kiedy będziemy mogli liczyć na rezerwacje częstotliwości. Najbardziej nas interesowało, kiedy zaistnieją formalne przesłanki do ostatecznego wyboru operatora multipleksu 1. To była dla nas sprawa kluczowa.

Wspominałem wcześniej, że byliśmy niejako „pożenieni" z Telewizją Polską. TVP, jako publiczny podmiot, jest zobligowana do przestrzegania określonej procedury przetargowej. My, jako komercyjne podmioty prywatne, moglibyśmy teoretycznie wybrać dowolnego operatora, ale ze względów finansowych i organizacyjnych ten operator musiał być wspólny. Nie było praktycznie szansy, żeby dokonać podziału operatorów – jeden dla Telewizji Polskiej, drugi dla nowych nadawców komercyjnych.

Tematy rozmów w trakcie spotkań koncentrowały się przede wszystkim na przekazaniu informacji dotyczących wyboru operatora i rezerwacji częstotliwości, jednak same spotkania służyły także, mówiąc kolokwialnie, do mobilizacji zarządu Telewizji Polskiej w sprawie szybkiego podjęcia decyzji odnośnie wyboru nowego operatora.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Czy są jeszcze pytania do świadka ze strony przewodniczącego Dudy?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Tak, panie przewodniczący, mam jeszcze kilka pytań. Panie prezesie, czy pana wypowiedź należy rozumieć w ten sposób, że to wy dokonywaliście wyboru operatora?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle. My nie wybieraliśmy operatora. De facto byliśmy skazani na wybór dokonany przez Telewizję Polską. Byliśmy całkowicie zależni od decyzji TVP. Jedyne, co mogliśmy uczynić, to mobilizować zarząd Telewizji Polskiej. Jako koncesjonariusze in spe, wystosowaliśmy kilka pism do TVP z prośbą o jak najszybsze podjęcie decyzji. Odbyło się w tej sprawie kilka spotkań, zarówno z prezesem Juliuszem Brunem, jak i z przedstawicielami pionu technicznego Telewizji Polskiej.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję za tę odpowiedź. Kolejne pytanie jest następujące: proszę powiedzieć, czy w rozmowach prowadzonych w UKE i w Ministerstwie Infrastruktury uczestniczyli przedstawiciele spółki Kino Polska S.A.?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Proszę w takim razie poinformować Komisję, kiedy świadek dowiedział się o tym, że Kino Polska nie będzie zainteresowane uzyskaniem decyzji koncesyjnej?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

To nie był jeden, konkretny moment, panie pośle. Na jednym ze spotkań, nie pamiętam w tej chwili dokładnie na którym, przedstawiciel Kino Polska zapytał, jakie byłyby ewentualne konsekwencje, gdyby któryś z koncesjonariuszy się wycofał? Moim zdaniem, jeśli koncesjonariusz występuje z takim pytaniem, to można domniemywać, że posiada jakieś istotne przesłanki, które skłaniają go do poruszenia tej kwestii. Pytanie dotyczące takiej sytuacji pojawiło się kilka razy w trakcie spotkań, w których brałem udział.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy świadek może nam powiedzieć, jaka odpowiedź została wówczas udzielona na to pytanie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie pamiętam tego, panie pośle. Pamiętam natomiast, że cały czas była mowa o tym, iż musimy wspólnie zagospodarować multipleks. Nie przypominam sobie, jak brzmiała i czy w ogóle padła wiążąca odpowiedź na pytanie zadane przez przedstawiciela Kino Polska.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Rozumiem. Mam kolejne pytanie dotyczące tego samego zagadnienia. Czy było świadkowi wiadomo po tym, jak Kino Polska zrezygnowało z dalszego ubiegania się o decyzję koncesyjną, że w miejsce tego podmiotu zostanie wybrany w jakiś sposób inny podmiot, który zajmie zwolnione miejsce przez poprzedniego koncesjonariusza?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, nie pamiętam gremium, dat ani dokładnych sformułowań, ale wiem, iż usłyszałem, że pierwszeństwo przy rozpatrywaniu wniosków będą miały te podmioty, które otrzymały koncesję na multipleks. Takie sformułowanie padło, nie wiem jednak, czy ze strony UKE, czy ze strony pani minister Gaj z resortu infrastruktury.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Przepraszam świadka, ale nie zrozumiałem chyba jego wypowiedzi. Chodziło panu o pierwszeństwo przy rozpatrywaniu jakich wniosków?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

W przypadku zagospodarowania miejsca, które ewentualnie zwolni się po rezygnacji jednego z koncesjonariuszy.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy mamy rozumieć, że była mowa o tym, że potencjalna liczba podmiotów miała już się nie zwiększyć? To znaczy, że skoro wybrano cztery podmioty, a jeden z nich odpadł, bo zrezygnował z koncesji, to zwolnione miejsce miało trafić do któregoś z trzech pozostałych?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Teoretycznie można by tak domniemywać, ale nie wiem, czy zostało to wyrażone w taki właśnie sposób. Nie pamiętam z czyich ust padła ta informacja, ale z pewnością było to w trakcie jednego z tych spotkań.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Może jednak świadek potwierdzić, że było to na spotkaniu w UKE lub w Ministerstwie Infrastruktury, a nie w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, to mogę potwierdzić. To nie miało miejsca w Krajowej Radzie.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dobrze. Pozwolę sobie jeszcze powrócić do informacji zamieszczonej na stronie internetowej spółki STAVKA w sprawie uzyskanej promesy koncesji. Rozumiem tę sytuację w ten sposób, że pan prezes otrzymawszy pod koniec maja 2011 r. treść uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz z pismem, które stanowiło zapytanie, czy spółka przyjmuje warunki techniczne, uznał, iż jest to swoisty rodzaj promesy i dlatego zamieścił tę informację na stronie internetowej. Ta kwestia była dla nas bardzo ważna, ponieważ dotyczyła bezpośrednio dowodu powołanego przez wnioskodawców.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Było tak, jak pan powiedział, panie pośle. W pierwszej dekadzie czerwca nastąpiła zmiana wyglądu strony internetowej spółki STAVKA i pojawił się wówczas na niej zredagowany przeze mnie tekst, który zawierał stwierdzenie o promesie.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję za odpowiedź. Mam do świadka jeszcze pytanie, które dotyczy zupełnie innej kwestii. Mam nadzieję, że zbliżam się już do końca tej rundy pytań.

W mediach pojawiła się informacja, że 31 marca 2011 r. do spółki STAVKA zostało przesłane z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pismo podpisane przez panią Agnieszkę Ogrodowczyk, szefową Departamentu Koncesyjnego KRRiT, wzywające pańską spółkę do przedłożenia bankowej promesy kredytowej oraz dokumentu wskazującego posiadane zabezpieczenie. Chciałbym wiedzieć, czy takie pismo do pana rzeczywiście dotarło i czy jego treść była zgodna z tym, co przytoczyłem przed chwilą?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Pismo, o którym pan wspomniał, dotarło do mnie. Na ten temat pozwolę sobie powiedzieć rzecz następującą. Składając wniosek o rozszerzenie koncesji, poinformowałem Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, że prowadzę rozmowy z kilkoma bankami w sprawie promesy kredytowej. Ponieważ w grę wchodziła znaczna kwota, było sprawą oczywi-

stą, iż szukałem jak najlepszej oferty kredytowej. Bardzo ważne, z mojego punktu widzenia, było znalezienie takiego banku, który udzieli promesy na rok, a nie na pół roku, co stanowiło standardowy okres przyznawania promesy bankowej. Dlaczego to było dla mnie istotne? Otóż, posiadałem pełną świadomość faktu, że przy opóźnieniach związanych z wdrożeniem cyfryzacji wdrożenie projektu może odsuwać się w czasie. Z tego względu pierwszym wskaźnikiem, jaki brałem pod uwagę przy wyborze banku, była długość trwania promesy. Oczywiście, że podstawowe znaczenie miała wysokość proponowanego oprocentowania, ze strony biznesowej jest to kwestia nie podlegająca dyskusji, ale zaraz za nią plasowały się oferty według długości okresu proponowanej promesy.

O zaistniałej sytuacji poinformowałem Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, w dokumentach załączyłem propozycję złożoną mi przez jeden z banków i wyjaśniłem, że jak zamknę negocjacje w sprawie promesy i podejmę decyzję o tym, z którym bankiem będę współpracował, natychmiast złożę stosowną informację w KRRiT. Tak rzeczy miały się na początku marca, tj. w czasie, gdy składałem papiery w sprawie rozszerzenia koncesji.

Rozmowy z bankami, które rozpoczęły się w lutym, trwały jeszcze ponad dwa tygodnie w miesiącu marcu. W dniu 31 marca 2011 r. kierowca z mojej firmy przywiózł do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji promesę bankową i jednocześnie dowiedział się w sekretariacie, że są przygotowane do odbioru pisma dla mnie. Został zapytany, czy mógłby je odebrać i mi dostarczyć. Kierowca pokwitował odbiór i zabrał dokumenty. Nie zapoznawał się z ich treścią, po prostu zabrał je ze sobą.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W takim razie mam jeszcze jedno pytanie. Dysponujemy informacją, że 3 marca 2011 r., w złożonym wniosku koncesyjnym, spółka STAVKA zobowiązała się do przedłożenia gwarancji bankowych. Czy w dokumentacji zostało rzeczywiście użyte określenie „gwarancja bankowa", czy też była w niej mowa o promesie kredytowej?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

O ile mnie pamięć nie myli, cały czas była mowa o promesie kredytowej jako gwarancji sfinansowania przedsięwzięcia.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję. Proszę świadka, pozwolę sobie jeszcze raz wrócić do wątku, o którym już rozmawialiśmy. Chciałbym usłyszeć od pana, czy spotkania w UKE były prowadzone osobiście przez panią minister Streżyńską?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

A jeśli chodzi o rozmowy w Ministerstwie Infrastruktury? Czy prowadziła je pani minister Gaj?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Poproszę świadka jeszcze o jedną odpowiedź. Czy pamięta pan, kto zabierał głos na temat rozdysponowania miejsca na multipleksie, które zwolniło się po rezygnacji Kino Polska? Kto wypowiadał się na ten temat? Czy była to pani minister Streżyńska, pani minister Gaj, czy przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie pamiętam tego, panie pośle. Pytanie o tę kwestię przedstawiciel Kina Polska zadawał na kilku spotkaniach. Nie jestem w stanie przypomnieć sobie w tej chwili, czy ta kwestia była poruszana w trakcie obrad, czy w czasie przerwy w spotkaniach. Wydaje mi się, że było to w trakcie obrad, ale nie jestem tego całkowicie pewny. Nie przypomnę sobie, kto personalnie wypowiadał się na ten temat.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Ostatnie pytanie, panie prezesie. Czy pomiędzy momentem, kiedy do świadka dotarła wiedza na ten temat, to znaczy, kiedy jeszcze trwały rozmowy z udziałem Kino Polska, a nie dostaliście jeszcze państwo decyzji Krajowej Rady w sprawie koncesji, chodzi mi o decyzję z lipca 2011 r., był pan informowany w jakikolwiek sposób – pan jako prezes lub STAVKA Sp. z o.o. jako firma – o tym, że toczy się postępowanie, w efekcie którego wybrano nowego koncesjonariusza, który zajął miejsce zwolnione przez Kino Polska? Czy pan wiedział coś na ten temat?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle, nic o tym nie wiedziałem.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję. Nie mam więcej pytań do świadka, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu Dudzie. Do zadawania pytań są jeszcze zapisani: pan poseł Hoc oraz pan poseł Zubowski. Jako pierwszy, pan poseł Hoc. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od zastrzeżenia. Podobnie jak świadek, także nie jestem prawnikiem i dlatego proszę o wybaczenie, jeśli moje pytania nie będą zbyt precyzyjne pod względem prawniczej logiki.

Chciałbym nawiązać do pana słów o odpowiedzialności koncesjonariusza, odpowiedzialności gracza rynku mediów telewizyjnych, o estymacjach finansowych i, jak pan to nazwał, do „kolędowania". Pierwsza kwestia, o którą chciałbym zapytać, wiąże się z datą 31 marca 2011 r. Czy świadek, jako odpowiedzialny gracz na rynków mediów, wierzy w cudowne zrządzenia losu, że akurat w tym samym dniu otrzymuje pan promesę bankową i dokument poświadczający zabezpieczenie finansowania, a pani dyrektor Departamentu Koncesyjnego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wysyła do pana pismo z prośbą o dostarczenie promesy bankowej i dokumentu potwierdzającego zabezpieczenie finansowe przedsięwzięcia? Czy panu to się nie wydaje trochę dziwne? Czy zbieżność dat nie wygląda trochę podejrzanie i zastanawiająco? Co pan sądzi na ten temat, jako odpowiedzialny gracz rynkowy?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, nie wydaje mi się to dziwne w najmniejszym stopniu. Z tego, co mi wiadomo, droga wezwanie do uzupełnienia dokumentów w Krajowej Radzie jest taka, że korespondencja w tej sprawie trafia z właściwego departamentu do Departamentu Koncesyjnego, a stamtąd do adresata.

Chcę w tym miejscu zauważyć, iż w owym dniu kierowca odebrał dwa różne pisma. Nie chodziło tylko o uzupełnienie promesy. Drugie pismo wzywało mnie do uzupełnienia dokumentów programowych w wersji elektronicznej. Obydwa pisma przeszły formalną drogę w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i zostały przez nas odebrane 31 marca. O ile nie zawodzi mnie pamięć, to pisma w sprawie elektronicznego uzupełnienia spraw programowych złożyłem w KRRiT w pierwszych dniach kwietna 2011 r. To wszystko, co mam na ten temat do powiedzenia.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Z wypowiedzi świadka wnoszę, że nie poczuł się zaskoczony faktem, iż 31 marca otrzymał promesę bankową, a pani dyrektor z Krajowej Rady poprosiła go o przedłożenie dokładnie takiego dokumentu. Zwykły zbieg okoliczności. Nic świadka w tym nie zastanawia. Według świadka są to normalne okoliczności.

Z wcześniejszych słów świadka wynika również, że dobrze orientuje się w obowiązujących przepisach. Zakładam, że świadek zna rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 4 stycznia w sprawie zawartości wniosku o udzielenie koncesji oraz szczegółowego trybu postępowania. Musiał pan się z tym zapoznać, ponieważ to pan podpisywał wniosek o rozszerzenie koncesji. Zgadza się, proszę świadka?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, ja go podpisywałem.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

W tym rozporządzeniu jest zawarty jeden, bardzo istotny punkt. Znajduje się on w § 11 ust. 1 lit. d). Określa on wymóg przedstawienia opinii bankowej zawierającej obroty na rachunku wnioskodawcy za poprzedni rok. Czy świadek pamięta, jaki wynik przedstawił w dokumentacji? Chodzi mi o to, co podał jako STAVKA Sp. z o.o.? Jakie obroty pokazał Krajowej Radzie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Oczywiście, że pamiętam, panie pośle. Zastosowałem się do tego wymogu i pokazałem obroty firmy.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jakie to były obroty?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

To były bardzo niewielkie kwoty, ponieważ do 21 stycznia 2011 r. STAVKA Sp. z o.o. była firmą castingową. W tym kontekście ważna jest jednak inna rzecz, panie pośle. STAVKA Sp. z o.o. była i jest powiązana poprzez moją osobę z pozostałymi podmiotami, których jestem głównym udziałowcem. Przede wszystkim, jest ona powiązana z firmą Besta Film Stanisław Krzemiński, moją prywatną działalnością gospodarczą, która dysponuje majątkiem o wartości kilkunastu milionów złotych. Jako jedyny właściciel firmy STAVKA Sp. z o.o. i prezes jej zarządu, mogłem swobodnie dysponować tym majątkiem. Uregulowałem te kwestie w odpowiednich umowach zawartych pomiędzy spółką STAVKA i moją prywatną firmą. Umowę podpisał pełnomocnik.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

W tej sytuacji przypomnę panu prezesowi, że STAVKA w swojej opinii bankowej przedłożyła obroty za okres miesiąca i siedmiu dni. Wniosek wymagał natomiast podania danych za ostatni rok. Wobec tego, czy składając wniosek nie obawiał się świadek, że może nie spełnić niezbędnych wymogów formalnych przewidzianych w rozporządzeniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, co mogło skutkować odrzuceniem wniosku w pierwszej turze selekcji? Skoro nie dopełnił pan wymaganych warunków, to jak pan myśli, dlaczego przeszedł pan do kolejnej fazy procedury koncesyjnej?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, po pierwsze – nie pamiętam wszystkich dokumentów, które kiedykolwiek składałem w procesie koncesyjnym. Proszę pamiętać, że pierwsze dokumenty, jakie składaliśmy, dotyczyły koncesji satelitarnej. Mam na myśli spółkę STAVKA. Ponieważ nie nadawaliśmy programu wcześniej złożyliśmy wniosek o nadawanie satelitarne. O ile dobrze pamiętam, w tym wniosku zawarliśmy wszystkie dane finansowe za wymagany czas, jakie były oczekiwane.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji sukcesywnie wzywała nas do uzupełnienia dokumentacji, jeśli stwierdziła taką potrzebę. Wówczas, najszybciej jak to było możliwe, uzupełnialiśmy dokumenty o dane wymagane przez KRRiT.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Chciałbym jeszcze pana zapytać o kilka kwestii powiązanych z estymacją finansową. Czy świadek pamięta, jak wyglądała suma bilansowa spółki, wartość jej aktywów trwałych na moment składania wniosku koncesyjnego? Ile wynosiła wartość EBITDA, parametru służącego do oceny zdolności podmiotu do finansowania inwestycji i własnej działalności? Czy pamięta pan, jakie były wartości wymienionych wskaźników i parametrów?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Wartości, o które pan pyta, panie pośle, były bardzo niewielkie. Nie pamiętam konkretnych liczb, ale z pewnością były to wielkości bardzo małe. Myślę, że był to rząd wielkości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę Wysokiej Komi-

sji, że wskaźniki wymienione przez pana posła nie uwzględniają tego, co bardzo ładnie nazywa się kapitałem ludzkim.

Występując o przyznanie koncesji wiedziałem, czym dysponuję, jakie posiadam doświadczenie, jaki mam pomysł na działanie, ile pieniędzy zgromadzonych w majątku odrębnym Besta Film Stanisław Krzemiński jestem gotów zainwestować w ten projekt. Uznałem, że zasoby, którymi dysponuję, upoważniają mnie do złożenia wniosku koncesyjnego. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję. Proponuje, abyśmy przeszli do kolejnej kwestii. Chciałbym zapytać świadka, czy był pan zaproszony na huczne otwarcie nowego studia ATM, które miało miejsce 25 października 2011 r.? Czy świadek brał udział w tej imprezie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, chcę wyjaśnić, że jestem zapraszany na bardzo wiele imprez branżowych i nie tylko, ale jestem jednocześnie człowiekiem, który nie korzysta z tego rodzaju zaproszeń. Ja po prostu nigdzie nie bywam.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Czyli nie brał pan również udziału w otwarciu studia ATM. Dobrze rozumiem pana wypowiedź?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Proszę powiedzieć, jak pan ocenił, jak pan przyjął informację, że w październiku 2011 r. STAVKA Sp. z o.o. uzyskała rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty? Czy może pan powiedzieć, na ile rat rozłożono opłatę i o jakie kwoty chodziło?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, uważam, ż w tym momencie warto cofnąć się do tego fragmentu mojej wypowiedzi, kiedy mówiłem o tym, że dość szybko rozpoczęliśmy spotykać się w grupie przyszłych nadawców. Analizując wyniki biznesowe pierwszych trzech kwartałów tamtego roku, postanowiliśmy wspólnie wystąpić do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty. Ten, nazwijmy to, przywilej nie dotyczył wyłącznie firmy STAVKA Sp. z o.o. O rozłożenie opłaty na raty wystąpiły wszystkie podmioty. To pierwsza informacja.

Po drugie, chcę powiedzieć, że oprocentowanie z tytułu rozłożenia opłaty na raty wynosi efektywnie w skali roku ok. 9%. Nie pamiętam w tej chwili, czy płatność ratalna ma miejsce co miesiąc, czy co kwartał, ale chyba co kwartał. Bez względu na to, ponoszone przez koncesjonariuszy dodatkowe koszty z tytułu oprocentowania dają skarbowi państwa dodatkowy dochód w wysokości ponad 3 mln zł. Są to skumulowane wielości za okres dziesięciu lat. Oprocentowanie ratalnych opłat koncesyjnych jest wyższe od poziomu inflacji. Oceniając sprawę z tego punktu widzenia, z dużą dozą odpowiedzialności i pełnym przekonaniem można powiedzieć, że na rozłożeniu opłat na raty Skarb Państwa na pewno nie ucierpi.

W roku 2011, który był bardzo trudny, mówiąc kolokwialnie „posypały" się wówczas wszystkie wskaźniki rynku reklamowego, nastąpił dramatyczny spadek. Dodatkowo mamy do czynienia z sytuacją swoistej rewolucji w dystrybucji sygnału telewizyjnego. Zupełnie nowe możliwości stwarza w tym zakresie internet, czego namacalnym przykładem jest Telewizja Republika. Tak więc, rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty stanowiło konsekwencję obserwacji zjawisk zachodzących na rynku usług telewizyjnych. Tak to odbieram, panie pośle. Wydaje mi się, że skoro w tej sytuacji Skarb Państwa zyskuje finansowo, to płatność ratalna nie stanowi żadnego problemu.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Proszę świadka, a czy w takim razie nie wydaje się świadkowi, że został pokrzywdzony rozłożeniem opłaty koncesyjnej na raty? Musiał pan przecież ponieść wyższe koszty z tego tytułu.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie mam takiego odczucia, panie pośle. To, co pan powiedział to nadinterpretacja. Ja jedynie stwierdziłem, że nastąpiło dostosowanie się do panujących warunków rynkowych w sytuacji obsuwającego się rynku reklam. Wskaźniki rynku, zwłaszcza za drugi i trzeci kwartał 2011 r., zweryfikowały wszystkie wcześniejsze biznesplany, które opracowaliśmy przed wejściem na antenę z naszym programem.

Nie użyłem sformułowania, że czuję się skrzywdzony. Wręcz przeciwnie, uważam że dla obu stron biznesu, tzn. dla Skarbu Państwa i dla nadawców, zastosowane rozwiązanie jest dobrą opcją. Pozwala ono zdjąć z bark nadawców duże obciążenie w początkowym stadium uruchamiania biznesu. Proszę zwrócić uwagę, że wszyscy byliśmy w stanie podołać temu obciążeniu. Przyczyną rozłożenia na raty nie była nasza niemoc finansowa. Jakby było trzeba, to zapłacilibyśmy opłatę koncesyjną jednorazowo, jednak oznaczałoby to – prawdopodobnie – uszczuplenie puli środków przeznaczonych na produkcję programu. najprawdopodobniej jakość oferty stacji mogłaby stać się swoistą ofiarą jednorazowej płatności za koncesję. Rozłożenie na raty okazało się dobrą decyzją, ponieważ, per saldo, posłużyło większym wydatkom na realizację programu.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jeszcze jedno pytanie, proszę świadka. Zakładam, że zna pan kolejność etapów w jakich przebiega analizowanie wniosków o rozszerzenia koncesji. Przypomną tylko, że pierwszy etap to kryteria finansowe, a drugi wiąże się z dotrzymaniem zasady otwartego i pluralistycznego charakteru radiofonii i telewizji, rozumiana jako pluralizm źródeł informacji. Czy te zasady są znane świadkowi?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Wobec powyższego, czy przekazując większościowe udziały w spółce STAVKA stacji TVN, pana zdaniem, dochował pan wierności zasadzie pluralizmu mediów?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Uważam, że tak, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Tak pan uważa?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak uważam. Zachowując suwerenność operacyjną, zarówno w sferze decyzji biznesowych, jak i w obszarze spraw programowych, przekazując udziały TVN, nie naruszyłem zasady pluralizmu. Taka jest moja opinia na ten temat.

Poza tym, chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, szanowny panie pośle. Grupą docelową projektu, który rozwijałem, w sensie socjologicznym jest grupa widzów, którą znam bardzo dobrze. Mówię to z głębokim przekonaniem. Tę grupę widzów znam dużo lepiej, niż zna ją stacja TVN. Docelową grupą TVN jest widz dość zamożny, posiadający wykształcenie wyższe lub przynajmniej średnie, mieszkający w dużych ośrodkach miejskich. Tak wygląda profil biznesowego klienta grupy TVN.

Byłem pomysłodawcą i przez 12 lat producentem serialu „Plebania". Serial ten był kierowany do grupy widzów, która jest głównym odbiorcą telewizji naziemnej. Chodzi o osoby określane w języku mediów jako tzw. low cost, czyli słabiej uposażone. Ci widzowie mieszkają w małych ośrodkach miejskich i na wsi, mają wykształcenie podstawowe lub niepełne średnie. Tak wyglądał target dla serialu „Plebania". Mam nadzieję, że z niezłym skutkiem docieraliśmy do niego przez 12 lat. W najgorszym okresie mieliśmy ponad 3,5 mln widzów, pięć razy w tygodniu, panie pośle. Wynik, przyzna pan, co najmniej zadowalający.

Dlaczego w ogóle o tym wspominam? Telewizja naziemna to gra o 1/3, a być może nawet o 40% rynku. Nie wiemy, jak zachowa się rynek odbioru telewizji satelitarnej, ani jak będzie się zachowywał rynek telewizji kablowej w chwili, gdy multipleks 1 wejdzie na pełnych obrotach, a dodatkowo mówi się także o multipleksie 5 i 6. Po co to wszystko

mówię? Otóż posiadałem pewne know how programowe dotyczące tej widowni, która w sensie programowym jest odległa od dotychczasowej produkcji TVN. Dlatego spotkaliśmy się biznesowo i dlatego przecięły się ścieżki STAVKI i TVN. Również dlatego posiadam suwerenność programową i decyzyjną, i jest ona ciągle zachowana.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję świadkowi. Nie mam więcej pytań, panie przewodniczący, chciałbym tylko dołożyć mały komentarz. Uważam, że dobrze się stało, iż świadek poruszył kwestię kryterium społecznego. Moim zdaniem, dokładnie rozpoznał pan zapotrzebowanie swoich odbiorców, szkoda tylko, że takich opinii nie podziela Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Świadek mówił o 3,5 mln widzów oglądających „Plebanię". Ta wielkość robi wrażenie, ale na Krajowej Radzie nie robi najmniejszego wrażenia 2,5 mln podpisów zebranych pod wnioskiem o koncesję dla Telewizji „Trwam". Ten nadawca jakoś nie mógł liczyć na wyrozumiałość, z jaką spotkały się inne firmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję panu posłowi. Ze względu na fakt, że pan przewodniczący Halicki musiał opuścić posiedzenie Komisji, od teraz ja będę pełnił obowiązki przewodniczącego dzisiejszych obrad. Członkowie Komisji mnie znają, ale do wiadomości świadka podaję, że nazywam się Robert Kropiwnicki i jestem wiceprzewodniczącym Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Chcę powiedzieć świadkowi, że doceniam jego głęboką wiedzę branżową, ale jednocześnie chciałbym prosić, aby świadek postarał się odpowiadać precyzyjnie na zadawane pytania bez konieczności posiłkowania się za każdym razem naświetlaniem szerokiego tła, na którym zachodziły interesujące nas wydarzenia. Problematyka przedstawiana przez świadka jest bardzo interesująca, ale mamy niestety ograniczone ramy czasowe posiedzenia i niedługo zacznie nas gonić presja czasu.

Bardzo proszę, pytania będzie teraz zadawał pan poseł Zubowski, a następnie pan poseł Piotrowicz.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli nie sprawia to pan dużej różnicy, to oddałbym pierwszeństwo panu posłowi Piotrowiczowi. Najpierw pytania zadałby pan poseł, a dopiero później ja.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Bardzo proszę, jak panowie wolicie. W takim razie najpierw pan poseł Piotrowicz. Proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę świadka, chciałbym powrócić do kwestii, która została poruszona przed chwilą, a mianowicie do sprawy rozłożenia opłaty koncesyjnej na raty.

Stosownie do ustawy ordynacja podatkowa, organ podatkowy może przychylić się do rozłożenia należnej opłaty koncesyjnej na raty, jeżeli spełnione są dwa warunki. Pierwszy z nich wymaga wystąpienia ze stosownym wnioskiem przez osobę, w tym przypadku firmę świadka, w tej sprawie. Drugi warunek, który musi być spełniony, to uzasadnienie wniosku o rozłożenie opłaty na raty ważnym interesem. Moje pytanie sprowadza się do kwestii tych warunków. Czy świadek, w imieniu spółki STAVKA, złożył wniosek o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty oraz jakimi okolicznościami argumentował taką konieczność?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Złożyłem wniosek, o którym pan mówi, argumentując go sytuacją panującą na rynku.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy powiedział pan w nim coś więcej na temat sytuacji panującej na rynku? Jakich argumentów pan użył? Moim zdaniem, w takim przypadku sytuacja na rynku nie jest wystarczającym uzasadnieniem. Powinno chodzić o ważny interes podatnika, a nie o sytuację rynkową. Do czego, w tym przypadku, sprowadzał się pański interes?

We wcześniejszym wystąpieniu zaakcentował pan kwestię, że Skarb Państwa nic nie stracił na rozłożeniu płaty na raty, ponieważ płatnicy muszą mu jeszcze zapłacić należne procenty, z tytułu płatności ratalnej. Chciałbym, aby świadek wskazał Komisji argumenty, których użył w piśmie, w sprawie rozłożenia opłaty na raty. Szczególnie chciałbym poznać ważny interes podatnika, czyli w tym przypadku firmy STAVKA Sp. z o.o., którym uzasadniał świadek wniosek o płatność w ratach. Prosiłbym o wskazanie, do czego sprowadzał się wspomniany ważny interes.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Szanowny panie pośle, ważny interes, o którym pan mówi, sprowadzał się do tego, żeby w sytuacji głębokiej zapaści rynku reklamowego w okresie pierwszego, drugiego i trzeciego kwartału 2011 r. firma STAVKA mogła, w możliwie najbardziej pełny sposób wykonywać przyznaną koncesję w sferze programowej. Złożyłem w tej sprawie stosowne pismo. Nie pamiętam szczegółów argumentacji, którą się w nim posłużyłem, ale z pewnością odnosiłem się do sytuacji panującej na rynku. Uzasadnienie do wniosku było podobne do tego, jakim posłużyły się w analogicznych wnioskach pozostali koncesjonariusze. Uzgadnialiśmy te sprawy ze sobą.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy świadek mógłby dostarczyć Komisji kopię wniosku, o którym przed chwilą powiedział?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle, nie widzę przeszkód, żeby dostarczyć państwu kopię pisma.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo o nią proszę. Dziękuję, panie przewodniccy, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czy pan poseł Zubowski jest już gotowy? Proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę świadka, rozpocznę od tego, że powrócę na moment do spraw, o które pytał pan przewodniczący Duda. Świadek wspominał o spotkaniach, które odbywały się w UKE przy udziale przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Z wypowiedzi świadka zrozumiałem, że były to spotkania formalne. Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób był świadek zawiadamiany o miejscu i terminie tych spotkań?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Otrzymywałem korespondencję w tej sprawie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w trakcie, kiedy te spotkania się odbywały dysponował świadek wiedzą, że uczestniczą w nich wszystkie podmioty ubiegające się o przydział koncesji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy te spotkania, zarówno w UKE, jak i w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, były protokołowane? Czy świadkowi coś na ten tema wiadomo?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, nie powiedziałem, że uczestniczyłem w spotkaniach, które miał miejsce w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Spotkania, w których bralem udział odbywały się w UKE i w Ministerstwie Infrastruktury.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze. W takim razie zapytam, czy świadek posiada wiedzę na temat tego, że spotkania w których brał udział, zarówno w UKE, jak i w Ministerstwie Infrastruktury były protokołowane?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie pamiętam, jak od strony formalnej wyglądała organizacja tych spotkań.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

No cóż, rozumiem.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, otrzymywałem pisemne zawiadomienie, w którym, jeśli się nie mylę, była także zawarta informacja, kto otrzymuje zaproszenie do udziału w spotkaniu. Odbywało się to na zasadzie wymienienie listy adresatów, do wiadomości.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Jednak nie wie świadek, czy były to wszystkie podmioty ubiegające się o przyznanie miejsca na multipleksie? Może pan – oczywiście – tego nie pamiętać.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Przepraszam, panie pośle, ale wydaje mi się, że nie rozumiem pana pytania.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę świadka, zmierzam do ustalenia, czy wszystkie podmioty ubiegające się o koncesję, o przyznanie miejsca na multipleksie, były zawiadamiane o odbywających się spotkaniach i czy brały w nich udział.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Bardzo proszę, aby zechciał pan doprecyzować sformułowanie „ubiegające się", ponieważ nie wiem, czy chodzi panu o wszystkie podmioty, które się ubiegały o koncesję pierwotnie, czy też o te podmioty, które otrzymały miejsce na multipleksie na podstawie uchwały Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z kwietnia 2011 r.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Mam na myśli podmioty, które pierwotnie ubiegały się o przyznanie koncesji, ale rozumiem, że w spotkaniach brały udział podmioty wskazane w uchwale KRRiT z 26 kwietnia 2011 r.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle, to były te podmioty, które wymieniała kwietniowa uchwała KRRiT.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Przechodzę do następnego pytania. Czy świadek może powiedzieć Komisji, ilu pracowników zatrudniała STAVKA Sp. z o.o. w okresie od 1 lutego 2011 r.? Wspominał pan, że rozpoczęcie nadawania programu telewizyjnego to duże przedsięwzięcie, które wymaga wykonania szerokiego zakresu różnych prac. Chciałbym się dowiedzieć, jakimi zasobami ludzkimi dysponowała STAVKA w tym okresie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, moim zdaniem, w tym miejscu należy oderwać się od stereotypowego myślenia, zgodnie z którym przy tego rodzaju projekcie musi być zatrudniona na etatach cała armia ludzi. Jeżeli jakaś firma startuje ze swoją działalnością, to zwykle na początku decyduje się na wybór określonego modelu prowadzenia biznesu. Jeżeli chodzi STAVKA Sp. z o.o., to zdecydowałem się zastosować model outsourcingowy. Część pracowników, którzy brali dział w rozruchu operacyjnej działalności firmy STAVKA, np. późniejszy dyrektor techniczny, jest współudziałowcem w mojej firmie postprodukcyjnej. Obsługuje on wszystkie nasze firmy, zarówno produkcyjne, jak i postprodukcyjne i zna się na rzeczy. Sytuacja nie wymagała ode mnie zatrudniania nowych osób na etatach.

W 2011 r. grupa pracowników etatowych była bardzo niewielka, zaledwie kilka osób, dokładnie ile – nie pamiętam w tej chwili. Nawet dziś, spółka w przeliczeniu na pełny etat zatrudnia zaledwie 7 osób, ale cała armia specjalistów pracuje w oparciu o umowę zlecenia. Z wieloma firmami posiadam podpisane umowy w tej sprawie. Taki model biznesu jest tańszy, niż tradycyjne zatrudnianie pracowników na etat. Pozwala to na utrzymanie określonego reżimu kosztów w firmie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę świadka, zdaję sobie sprawę z przyczyn, które leżą u podstaw prowadzenia działalności w taki, a nie w inny sposób i rozumiem, że w znacznym stopniu opierał się pan na firmach i specjalistach z zewnątrz. Czy mogło się zdarzyć tak, że w jakimś momencie, oprócz pana w STAVKA Sp. z o.o. była zatrudniona, np. jedna lub dwie osoby, a może nawet nie był zatrudniony nikt, tylko prezes jednoosobowego zarządu, który wszelkie prace związane z programem scedował na firmy zewnętrzne?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, teoretycznie można sobie wyobrazić taki model funkcjonowania, ale STAVKA Sp. z o.o. nie była takim przypadkiem.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

W takim razie zadam świadkowi następne pytanie. Czy świadek może powiedzieć, kiedy uzyskał kiedy uzyskał informację o tym, jaki podmiot zajął miejsce zwolnione przez Kino Polska? W jakich okolicznościach świadek pozyskał tę informację?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Okoliczności nie pamiętam, panie pośle. Prawdopodobnie stało się to na jednym ze spotkań, przy czym nie pamiętam, czy było to jedno z kolejnych spotkanie grupy nadawców, czy też w trakcie spotkania z przedstawicielami Telewizji Polskiej. Działo się to na przełomie czerwca i lipca.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czerwca i lipca którego roku?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Cały czas mówię o zdarzeniach z roku 2011, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

W jednej z wcześniejszych wypowiedzi wspomniał świadek o uzupełnianiu dokumentacji na wezwanie Krajowej Rady radiofonii i Telewizji. Czy mógłbym prosić o poinformowanie Komisji, jaki dokumenty uzupełniała STAVKA Sp. z o.o. i kiedy dokonywała tych czynności?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, miałem świadomość, że muszę uzupełnić dokumenty finansowe. To przede wszystkim. Wynikało to z faktu, że dokumentacja była niepełna, i nie mogło być inaczej, gdyż cały czas trwały moje negocjacje z bankami. Od razu po ich zakończeniu uzupełniłem braki w dokumentacji.

Jeśli chodzi o dokumenty programowe, to byłem przekonany, iż dostarczyłem komplet wymaganej dokumentacji. O tym, że brakuje wersji elektronicznej dowiedziałem się z pisma otrzymanego z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Chciałbym zatrzymać się przy dokumentacji finansowej. Czy może pan powiedzieć, kiedy uzupełniał pan dokumentację i o co, o jakie informacje? Wiemy, że pan tego dokonał, ale chcielibyśmy usłyszeć kiedy i o jakie dokumenty chodziło.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Już wyjaśniam tę kwestię, panie pośle. Składając wniosek o rozszerzenia koncesji poinformowałem Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, że w terminie, bodajże dwóch lub trzech tygodni, tj. do końca marca 2011 r., złożę promesę kredytową. Było dla mnie sprawą oczywista, że mój deadline w tej sprawie to 31 marca. Termin ten wynikał chyba z regulaminu, który określał tryb uzupełniania dokumentacji.

Po odebraniu pisma z KRRiT uzupełniłem jeszcze dokumentację o szczegółowy biznesplan. Uczyniłem to na początku kwietnia. Nie pamiętam dokładnie, którego dnia. W tym samym momencie dokonałem również uzupełnienie dokumentacji programowej.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy mogło zdarzyć się tak, że wraz z wnioskiem o przyznanie koncesji nie zostały złożone wszystkie dokumenty wymagane od podmiotów ubiegających się o miejsce na multipleksie, a uzupełnienie brakującej dokumentacji nastąpiło później, w terminie, który świadek wskazał?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, mogło tak się zdarzyć.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Deadline, który świadek wskazał, tzn. koniec marca 2011 r., wynikał z procedur przewidzianych w regulaminie na temat trybu uzupełniania dokumentów. Czy dobrze zrozumiałem wypowiedź świadka?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle, tak mi się przynajmniej wydaje. Pamiętam, że promesę miałem dostarczyć do końca marca. Tę datę akurat pamiętam.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy świadek mógłby przypomnieć Komisji, kiedy mijał pierwotny termin wyznaczony na składanie dokumentacji przez firmy ubiegające się o koncesję? Rozumiem, że do końca marca składał świadek dokumenty bankowe, ale proszę powiedzieć, kiedy upływał pierwszy termin wyznaczony na złożenie kompletu odpowiednich dokumentów?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

W tej chwili tego nie pamiętam, panie pośle. Bardzo przepraszam, ale naprawdę nie pamiętam.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Świadek ma prawo nie pamiętać. Jesteśmy przecież tylko ludźmi.

Jeśli pan przewodniczący Kropiwnicki wyraziłby zgodę, to pozwolę sobie przekazać w tej chwili głos panu posłowi Piotrowiczowi, a sam w tym czasie przygotuję się do zadawania kolejnych pytań. Potrzebuję odrobinę czasu na przejrzenie dokumentów. Czy pan przewodniczący wyrazi zgodę na taką procedurę?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Bardzo proszę. W takim razie jeszcze raz przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Rozumiem stanowisko świadka, który wybrał biznesowy model działania oparty o umowy zlecenia i outsourcing. Chciałbym się jednak dowiedzieć, z iloma pracownikami, w okresie od marca do końca roku 2011, łączyła świadka umowa pracę, a z iloma umowa zlecenia? Proszę o podanie tych danych. Nie muszą być w stu procentach dokładne. Wystarczy podanie rzędu wielkości.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Umowa o pracę wiązała mnie w tamtym czasie z czterema lub pięcioma pracownikami. Dokładnie nie pamiętam panie pośle, ale można to zawsze sprawdzić w dokumentach spółki, jeśli wystąpi taka konieczność.

W listopadzie 2011 r. rozpoczęliśmy produkcję programów. Na antenie wystartowaliśmy 2 stycznia 2012 r., dlatego z odpowiednim wyprzedzeniem musieliśmy zacząć przygotowywać elementy oferty programowej, które miały pojawić się na antenie jako premierowe, wytworzone specjalnie na potrzeby naszej stacji. Od tego czasu, ilość pracowników zatrudnionych przez spółkę na umowy zlecenia można szacować jako kilkadziesiąt osób.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jakim majątkiem trwałym i ruchomym dysponowała spółka STAVKA? Chodzi mi o te składniki majątku, które umożliwiały emisję programu telewizyjnego. Czy wszystkie

składniki tego majątku pochodziły z zewnątrz, czy spółka dysponowała własnym majątkiem, który umożliwiał prowadzenie działalności określonej w warunkach koncesji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, spółka STAVKA nie dysponowała takim majątkiem własnym. Muszę w tym momencie udzielić kilku słów wyjaśnienia, ale postaram się, panie przewodniczący, aby było ono maksymalnie krótkie i skondensowane.

Przy tym tempie rozwoju technologii w zakresie kompresji sygnału, szczególnie w systemie cyfrowym, w tej chwili jest nieuzasadnione ekonomicznie kupowanie zaplecza. Byłem przygotowany na taki zakup, ale po dokonaniu analizy kosztów i dynamiki zmian zachodzących w sferze technologicznej uznałem, że przeprowadzanie tego typu inwestycji jest niecelowe, gdyż nabyta technologia za rok lub półtora może się okazać całkowicie przestarzała. W tej chwili już się mówi o MPG6 lub nawet MPG8. To jest wręcz galopujący postęp technologiczny.

Odkąd pamiętam, zawsze starałem się inwestować w hardware. Tak było na poziomie technologii filmowej z celuloidem, później z elektroniką, ale gwałtowny postęp technologiczny wyprzedza obecnie w czasie jednostkowe inwestycje. W tej sytuacji uznałem, że byłoby ze szkodą dla firmy i dla wydatków programowych, gdybym obciążył spółkę kosztami leasingowania sprzętu, który za półtora roku będzie nadawał się do wyrzucenia. Zdecydowałem, że ten sprzęt będziemy podnajmować w formie świadczenia usługi na rzecz naszej firmy.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy ja dobrze zrozumiałem, że firma świadka nie dysponowała studiem filmowym, kamerami i innym sprzętem tego rodzaju?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle. Źle pan zrozumiał moją wypowiedź. Dysponujemy studiem filmowym i dysponujemy własnymi kamerami. Moja wcześniejsza wypowiedź dotyczyła jedynie tzw. sprzętu nadawczego. To ten sprzęt podlega najszybszej dewaluacji technologicznej.

W celu ostatecznego wyjaśnienia wątpliwości pana posła informują Wysoką Komisję, że w Piasecznie wybudowałem obiekt, który posiada studio telewizyjne, serwerownie, światłowody itd. Jestem jedynym właścicielem tego obiektu. Jest to mój majątek. On nie należał do spółki STAVKA, ale jako jej prezes, z jednej strony i właściciel majątku – jako osoba fizyczna, z drugiej strony mogłem nim swobodnie dysponować. Technologicznie byliśmy gotowi do emisji programu, ale, aby móc wyemitować program należałoby sprzęt i wyposażenie, którym dysponowałem, uzupełnić o te komponenty, które dziś starzeją się niesłychanie szybko.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę świadka, przede wszystkim interesuje mnie zaplecze materialne spółki STAVKA w roku 2011, a nie to, z czym mamy do czynienia obecnie.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, ja cały czas mówię o wyposażeniu, jakim dysponowaliśmy w 2011 r. Obiekt, który znajduje się w Piasecznie, został przeze mnie wybudowany w 2006 r. Był on tworzony, jako obiekt dedykowany obsłudze tematycznego kanału telewizyjnego. Budynek w Piasecznie jest wyposażony w odpowiednie urządzenia, które umożliwiają emisję programu, ale, żeby być w pełni samowystarczalnym, należałoby dokupić interfejsy emisyjne, co przy tempie rozwoju współczesnej technologii jest transakcją nie posiadającą ekonomicznego uzasadnienia.

Jeszcze raz podkreślam, że moje słowa odnoszą się do stanu z roku 2011 i tego, czym wówczas dysponowałem, jako jedyny właściciel i prezes firmy STAVKA Sp. z o.o. na tzw. „dzień dobry" w chwili składania wniosku o przydzielenie koncesji.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Z punktu widzenia formalno-prawnego interesuje mnie nie to, czym dysponował świadek osobiście, ale to, czym dysponowała firma STAVKA Sp. z o.o. w 2011 r. Chciałbym wiedzieć, czego właścicielem, faktycznie i formalnie, była w tamtym czasie spółka STAVKA?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Bardzo przepraszam, panie pośle. Istnieje różnica pomiędzy pojęciami „dysponowanie" oraz „bycie właścicielem". To są dwie różne rzeczy. Można posiadać coś w dyspozycji, ale nie trzeba od razu być właścicielem.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, na czym polega różnica pomiędzy tymi pojęciami, panie przewodniczący. Jestem prawnikiem i doskonale wiem, czym różni się dysponowanie od własności. Jeżeli zadaję świadkowi pytanie o własność, to oznacza, że chodzi mi o własność.

Proszę świadka o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, powtórzę jeszcze raz. Spółka STAVAKA w każdej chwili mogła dysponować urządzeniami i infrastrukturą, którą postawiłem do jej dyspozycji. Jeśli pyta pan o stronę formalną zagadnienia, to informuję, że w tej spawie została odpisana umowa przeze mnie i spółkę STAVKA.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę świadka, nie chodzi mi o to, czym spółka STAVKA mogła dysponować. Chciałbym się dowiedzieć, czym ona rzeczywiście dysponowała. Czego właścicielem była firma STAVKA Sp. zo.o.? Chyba wyrażam się wystarczająco jasno.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Przed chwilą zadał pan pytanie o to, czym dysponowała spółka. Odpowiadam: spółka STAVKA dysponowała tym, co postawiłem do jej dyspozycji. Jednocześnie informuję, że spółka nie była właścicielem budynku i infrastruktury, z której mogła korzystać.

W tym momencie chce powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Gdyby nie została zmieniona ustawa o VAT, w kwietniu 2009 r., wówczas budynek w Piasecznie wraz z całą infrastrukturą wniósłbym aportem, jako majątek firmy STAVKA Sp. z o.o. Niestety, po wspomnianej zmianie ustawy obowiązuje regulacja, która wymusza na firmie zapłacenie podatku VAT od wartości wnoszonego majątku. Spowodowało to, że wycofałem się z realizacji takiego zamiaru. Gdyby nie nowelizacja ustawy o VAT, majątek, o którym mowa, zostałby w styczniu 2011 r. majątkiem firmy STAVKA Sp. zo.o.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli dobrze zrozumiałem, w 2011 r. spółka STAVKA nie była właścicielem studia telewizyjnego, ani innego sprzętu pozostającego na jego wyposażeniu, czyli kamer, mikrofonów itd. Czy dobrze rozumiem wypowiedź świadka? Jeżeli popełniam gdzieś błąd w rozumowaniu, to bardzo proszę o jego skorygowanie. Staram się ustalić, czego właścicielem była spółka STAVKA, jeżeli chodzi o możliwości emisji programu telewizyjnego.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, firma STAVKA Sp. z o.o. należała do człowieka, który był w stanie zorganizować biznes w taki sposób, żeby w każdej chwili spółka była w stanie uruchomić nadawanie programu telewizyjnego objętego warunkami przyznanej koncesji. Mówię to w tej chwili z pełną odpowiedzialnością, z poczuciem której taką informację złożyłem również w dokumentach dostarczonych do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która, jak widać po podjętych decyzjach, uznała moje starania o koncesję za uprawnione i zasadne.

Jeśli jednak panu posłowi zależy na bardzo precyzyjnym, enumeratywnym wyliczeniu składników majątkowych spółki…

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Moim zdaniem, jest to bardzo istotna informacja, proszę świadka. Jeśli określa się kondycję finansową firmy, to pytanie o posiadany majątek, o to, co stanowiło własność firmy ubiegającej się o koncesję jest, jak najbardziej, pytaniem uzasadnionym.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, w branży, w której działam, najbardziej znaczącym kapitałem jest kapitał ludzki. Co to znaczy? Największą wartość posiada pomysł na biznes i umiejętność zapewnienia takich warunków rozwoju biznesu, które gwarantują jego powodzenie.

Chcę poinformować Wysoką Komisję, że wiele firm, które działają na europejskim rynku usług audiowizualnych i nadają program dysponuje, jako podmioty gospodarcze, relatywnie bardzo niewielkim majątkiem. Mimo tego, spinają one biznesy wielomilionowej wartości. Taki sposób działania w Polsce jest jeszcze stosunkowo rzadko spotykany, ale na świecie jest on – w zasadzie – często praktykowanym sposobem działania.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, proszę świadka, że spółka STAVKA nie posiadała na własność majątku, ale dysponowała wspaniałymi programami i wspaniałym zarządcą, który w każdej chwili mógł spółce zapewnić dostęp do niezbędnego sprzętu i pomieszczeń. Czy tak było?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Właściciel spółki STAVKA nie tylko mógł, ale również zobowiązał się przed Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, że zabezpieczy określone rozwiązania. Przedstawiłem KRRiT pakiet umów, które wiązały spółkę STAVKA z całą infrastrukturą postawioną do jej dyspozycji.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Kiedy świadek przedstawił te umowy Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Przedstawiłem je wraz ze złożeniem wniosku o koncesję satelitarną.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy miało to miejsce przed datą 4 marca, czy po tej dacie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

W dniu 4 marca składałem wniosek o rozszerzenie koncesji, panie pośle.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że termin upływał 4 marca i w tym terminie złożył pan właściwy wniosek. Czy tak było?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Wniosek o koncesję satelitarną złożyłem w lutym, w pierwszej połowie tego miesiąca. W marcu zaś, złożyłem wniosek o rozszerzenie tej koncesji. Z tego, co sobie przypominam, we wniosku o rozszerzenie koncesji znalazły się również umowy zawarte pomiędzy spółką STAVKA i moimi pozostałymi firmami.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję panu posłowi Piotrowiczowi. Powracamy do zadawania pytań przez pana posła Zubowskiego. Zanim oddam głos panu posłowi, bardzo proszę członków Komisji o zachowanie wstrzemięźliwości w prowadzonych ze świadkiem dyskusjach, ponieważ niedługo kończy nam się czas, na jaki mieliśmy zarezerwowaną salę obrad w dniu dzisiejszym. Grozi nam kończenie obrad na korytarzu lub przerwanie posiedzenia.

Dużo spraw zostało już wyjaśnionych. Jeśli posłowie chcą poruszyć nowe wątki, to – oczywiście – należy pytać i nie ma ku temu żadnych przeszkód, ale nie wracajmy do kwestii, na temat których świadek się już wypowiadał.

Bardzo proszę, pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Posiedzenie Komisji ma charakter zamknięty i nie obawiałbym się o to, że ktoś wtargnie do sali i nas wyprosi. Taki scenariusz raczej się nie zmaterializuje, panie przewodniczący.

Powracam do zadawania świadkowi pytań. Najpierw nawiążę do słów mojego przedmówcy, pana posła Piotrowicza. Proszę świadka, aby nie denerwował się treścią zadawanych pytań. Pytania o zależności pomiędzy spółką STAVKA i innymi firmami należącymi do świadka nie zmierzają do wykazania jakichś negatywnych stron pana działalności. W żadnym wypadku tak nie jest. Świadek wspominał o dżentelmeńskich porozumie-

niach i o tym, że słowo jest warte więcej niż pieniądze. Niestety, ale w biznesie ta zasada nie zawsze obowiązuje, mimo że bardzo bym sobie życzył, aby tak było.

Skoro jednak świadek wspomniał o umowach pomiędzy spółką STAVKA i innymi podmiotami należącymi do niego, to chciałbym zapytać, co było zabezpieczeniem tych umów? W chwili zawierania umów STAVKA nie dysponowała jeszcze gwarancją, że otrzyma koncesję, dlatego wymagało to od świadka, jako właściciela innych podmiotów, zabezpieczenia własnych interesów. Czy moglibyśmy się dowiedzieć czegoś na ten temat?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Czy pan poseł pyta o zabezpieczenie moich interesów, czy o zabezpieczenie mojej wiarygodności bankowej? Przyznam się, że nie zrozumiałem intencji pana pytania.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę świadka, jeśli jedna ze spółek należących do pana zawiera umowę ze spółką STAVKA na outsourcing, to po drugiej stronie musi się znaleźć jakieś zabezpieczenie. Oczywiście, można powiedzieć że jest tym czymś wiarygodność osoby świadka, ale chciałbym się dowiedzieć, czy oprócz tego spółka STAVKA udzielała jakiegoś zabezpieczenia? Chodzi mi o to, czy STAVKA w jakiś sposób udzielała zabezpieczenia innym spółkom należącym do świadka, że gwarantowała – w jakiś sposób – powodzenie planowanego przedsięwzięcia?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Bardzo pana przepraszam, panie pośle, ale nadal nie rozumiem pytania. Z tego, jak odczytuję pana pytanie wynika, że znalazłbym się w nieco schizofrenicznej sytuacji, ponieważ musiałbym się uwiarygodnić sam przed sobą, że jestem dla siebie wiarygodnym partnerem. Takiej potrzeby nie odczuwałem.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję za odpowiedź. Rozumiem stanowisko świadka. Mam jeszcze kilka innych pytań.

Pomiędzy lutym 2011 r. a 24 sierpnia tego samego roku powinien świadek rozpocząć nadawanie programu. Z tego, co wiadomo, nadawanie nie zostało rozpoczęte w wyznaczonym terminie. Czy świadek może powiedzieć Komisji, jaką korespondencję prowadził w tym czasie z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji oraz czy zwracał się wówczas do KRRiT z prośbą o przesunięcie wyznaczonego terminu rozpoczęcia nadawania?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Sprawy nie do końca wyglądały tak, jak pan to przedstawił, panie pośle. Byłem zobligowany do rozpoczęcia nadawania programu w okresie sześciu miesięcy po otrzymaniu koncesji. W tej chwili mówię o nadawaniu satelitarnym. To zastrzeżenie jest istotne. Formalnie rzecz biorąc, można to było interpretować w ten sposób, że mam obligo rozpoczęcia nadawania programu w ciągu sześciu miesięcy od złożenia wniosku, i wówczas byłby to miesiąc sierpień. Można jednak także interpretować to w taki sposób, że jestem zobligowany do rozpoczęcia nadawania w okresie sześciu miesięcy od momentu podjęcia uchwały przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, a wówczas byłby to październik. Można to również zinterpretować w taki sposób, że nadawanie musze rozpocząć w sześć miesięcy od podjęcia ostatecznej decyzji w tej spawie, i wówczas byłby to styczeń następnego roku.

Posiadając świadomość uwarunkowań tego biznesu zamierzałem połączyć terminy nadawania satelitarnego i naziemnego i wystartować w jednym momencie. Pozwoliłoby to na skumulowanie zasobów kapitału wytwórczego i chroniłoby firmę przed swoistym roztrwonieniem jego części na wcześniejszą emisję satelitarną.

W tej sprawie wystąpiłem z wnioskiem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Miało to miejsce chyba w sierpniu. Prosiłem KRRiT o przesunięcie terminu rozpoczęcia nadawania. Odbiłem się niejako od daty nadawania satelitarnego. Było ono przewidziane na sierpień i w tym miesiącu wystąpiłem do Krajowej Rady, a w październiku otrzymałem odmowną odpowiedź. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie wyraziła zgody na przesunięcie terminu rozpoczęcia nadawania.

Nie pamiętam szczegółowo tamtych wydarzeń, ale wydaje i się, panie pośle, że po odmowie złożyliśmy w KRRiT pismo wyjaśniające, iż zależy nam na połączeniu terminów nadawania satelitarnego i naziemnego. Jednak nie jestem pewien, czy tak właśnie było. faktem jednak pozostaje, że wstrzymaliśmy się z rozpoczęciem nadawania mając pełną świadomość konsekwencji i zdając sobie sprawę, że mogą nam grozić za to sankcje ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Efektywne nadawanie programu rozpoczęliśmy później. Pierwotnie określonym terminem startup była data 2 grudnia, ale ponieważ jest to okres przedświąteczny, bardzo słaby jeśli chodzi o zamieszczanie reklam, przesunęliśmy startup na 2 stycznia 2012 r. Właśnie w tym dniu doszło do pierwszej emisji programu TTV. To już był TTV, ponieważ w tzw. międzyczasie złożyliśmy wniosek do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o zmianę koncesji uwzględniająca zmianę nazwy stacji z UTV na TTV. Okazało się bowiem, że gdzieś w Irlandii jest podmiot, który posiada prawo, wprawdzie martwe, ale jednak, do rozpowszechniania sygnału pod nazwą UTV. Dlatego zdecydowaliśmy się na wycofanie z tej nazwy i prosiliśmy Krajową Radę o zmianę koncesji spowodowaną zmianą nazwy stacji, przy zachowaniu wszystkich pozostałych warunków brzegowych świadczenia usługi.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę świadka, z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że nadawanie programu powinniście rozpocząć do 24 sierpnia 2011 r. W tym dniu upływało sześć miesięcy, licząc od daty z miesiąca lutego 2011. Dobrze to odczytuję?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Jeśli przyjąć, że obowiązuje wykładnia związana z otrzymaniem koncesji satelitarnej, to tak, ma pan rację, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem. Wspomniał świadek o dacie 2 grudnia, kiedy miał się dokonać pierwotnie planowany startup. Czy ten termin był również wskazywany wcześniej w treści dokumentów składanych do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jako termin, w którym zamierzaliście państwo faktycznie rozpocząć nadawanie programu?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Chyba nie składaliśmy takiej deklaracji, panie pośle. Nie było takiej potrzeby, ponieważ wynika ona wprost z regulacji prawnych. Dokładnie nie pamiętam.

Chcę natomiast zwrócić państwa uwagę na fakt, że sierpień to pierwotny miesiąc startu multipleksu. W założeniach UKE, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Ministerstwa Infrastruktury sierpień 2011 r. był planowany jako termin uruchomienia multipleksu. Przewidywały to założenia z 2010 r. We wrześniu 2010 r. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji rozpisała coś na kształt konsultacji wśród producentów, które miały na celu sprawdzenie, kto byłby w ogóle zainteresowany multipleksem 1. W październiku 2010 r. wystosowałem w tej sprawie pismo do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, następnie spotkałem się z przedstawicielami KRRiT, prosząc o udzielenie wyjaśnień na temat multipleksu i wówczas, na jesieni 2010, przypadał sierpniowy termin uruchomienia multipleksu – chodzi oczywiście o sierpień 2011 r. Rzeczywistość pokazała, że wszystko przesunęło się w czasie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Termin 24 sierpnia 2011 r. traktuję jako obligatoryjny, w którym najpóźniej powinno się rozpocząć nadawanie programu. Wydaje mi się że nie tylko ja tak czynię, ale również Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz inne podmioty ubiegające się o przyznanie koncesji.

Spółka STAVKA nie rozpoczęła nadawania do dnia 24 sierpnia, a w zamian za to wystąpiliście z pismem do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przedłużenie wyznaczonego terminu. Odpowiedź z KRRiT była odmowna, ale mimo to rozpoczęliście nadawanie dopiero 17 stycznia 2012 r.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, nadawanie rozpoczęliśmy nie 17 stycznia, lecz 2 stycznia 2012 r. Postaram się naświetlić tło tych zdarzeń. Z punktu widzenia prawa miałem do wyboru następującą opcję. W dniu 24 sierpnia 2011 r. mogłem zawiesić planszę TTV i udawać, że nadaję.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Chyba jednak nie, proszę świadka.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Jednak tak, panie pośle. Jeśli obok planszy byłaby emitowana opłacona muzyka, a całość przerywana byłaby spotami informującymi o tym, że będziemy nadawali program począwszy od konkretnej daty, to by wystarczyło. Potrzebowaliśmy zaledwie 15 sekund kontentu powtarzanego na okrągło. Mogliśmy tak zrobić, ale zdecydowałem się pójść drogą, która wydawała mi się odpowiedzialnym sposobem potraktowania zarówno regulatorów rynku, jak i widzów. Nie chcę mówić publicznie, jak kolokwialnie nazywa się taki sposób nadawania. Pozwoli pan poseł, że oszczędzę członkom Komisji takiego słownictwa.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Oczywiście, proszę świadka. Wiem, co świadek ma na myśli, ale pozwolę sobie zauważyć, że z informacji przedstawionych Komisji wynika, iż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji monitoruje nadawane treści. Nawet jeśli zamieściłby świadek odpowiednią planszę i podszedł do nadawania w opisany sposób, to nadal nie byłoby to zgodne z warunkami koncesji, których państwo zobowiązaliście się przestrzegać. Inaczej mówiąc, nadawalibyście państwo program, ale nie taki, do jakiego byliście zobowiązani. Zostawmy jednak tę kwestię.

Rozumiem, że stacja posiadała techniczne możliwości pozwalające na rozpoczęcie nadawania, ale zabrakło wam tzw. wsadu programowego. Czy tak właśnie było?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Jako prezes spółki podjąłem decyzję, być może była ona ryzykowna, ale zdecydowałem się na jednoczesny start emisji sygnału satelitarnego i cyfrowego. W tym miejscu dodam, że STAVKA nie była ostatnim koncesjonariuszem, który rozpoczął nadawanie programu.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w związku z tym, że nie rozpoczęliście nadawania do dnia 24 sierpnia i wystąpiliście do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o przesunięcie terminu otrzymywaliście jakieś wezwania, ponaglenia lub jakiekolwiek sygnały, które świadczyłyby o domaganiu się przez KRRiT nadawania programu przez firmę świadka?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Otrzymaliśmy pismo, w którym odmówiono nam skorzystania z prawa do formalnego przełożenia terminu emisji. To było jedyne pismo, które dostaliśmy w tej sprawie od Krajowej rady Radiofonii i Telewizji.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę świadka, czy jako osoba działająca w tej branży od lat posiada świadek wiedzę na temat tego, jakie standardy postępowania obowiązują w sytuacji, kiedy podmiot nie wywiązuje się z warunków określonych przez zobowiązania koncesyjne? W jakim terminie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wzywa go do rozpoczęcia realizacji czynności określonych w treści wniosku koncesyjnego?

W przypadku firmy STAVKA Sp. z o.o. sytuacja wygląda bowiem tak, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, pomimo posiadanej wiedzy, że nie rozpoczęliście nadawania programu, nie wezwała was do dopełnienia tego obowiązku.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, przypuszczam, że ma pan nade mną przewagę w orientacji w przepisach, choćby z tej przyczyny, że jest pan prawnikiem, a ja nim nie jestem. Chcę powiedzieć, że nie mam w głowie wszystkich regulacji tworzonych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Pismo wystosowane do mnie przez KRRiT przyjąłem z pokorą, świadom konsekwencji, które mi grożą. Proszę jednak zauważyć, że powszechnie znany był przebieg przygotowań zmierzających do uruchomienia multipleksu. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wiedziała, w jakiej przestrzeni funkcjonują zainteresowane podmioty. Niejako na swoje usprawiedliwienie, panie pośle, chcę powiedzieć, ponieważ czuję, że muszę się usprawiedliwić z opóźnienia w rozpoczęciu nadawania, że umowa z firmą Emitel, będącą operatorem multipleksu 1, została przez nas podpisana dopiero pod koniec listopada 2011 r. W tym okresie pracowaliśmy pod dużą presją czasu, ale zaręczam, że robiliśmy wszystko, aby cyfryzacja mogła zaistnieć na multipleksie jak najszybciej.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję świadkowi za udzielone wyjaśnienia. Przejdę w tej chwili do nieco innej kategorii pytań. Chciałbym zapytać świadka o sprawę związaną z przejmowaniem udziałów w spółce STAVKA przez TVN S.A. Czy poinformował pan Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, że nastąpiła zmiana w składzie udziałowców i że to TVN został nowym właścicielem pakietu większościowego?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, mówiłem już o tym dziś dwukrotnie, ale odpowiem po raz kolejny. Tak, poinformowałem pisemnie Krajową Radę Radiofonii i Telewizji o tym fakcie oraz przesłałem jej uaktualnioną umowę spółki STAVKA. Dokonałem tego zarówno za pierwszym, jak i za drugim razem, kiedy doszło do zmiany struktury udziałów w spółce.

W tej chwili mogę jedynie dodać, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, w marcu 2012 r., wystąpiła do mnie z pisemnym wezwaniem o wyjaśnienie relacji biznesowych pomiędzy spółką STAVKA a firmą TVN. Odpowiadając na to pismo, udzieliłem bardzo wyczerpujących wyjaśnień i posłużyłem się argumentacją, która – jak mniemam – została uznana za wystarczającą.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

W takim razie pozwolę sobie jeszcze wrócić do umów zawieranych pomiędzy spółką STAVKA i innymi firmami, które należą do świadka. Mam na myśli spółki, które zapewniały firmie STAVKA dostęp do ludzi, sprzętu itd.

Czy te umowy to były standardowe, zwykłe mowy, czy miały one jakieś cechy szczególne, jeśli chodzi o procedurę ich sporządzenia?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Przepraszam, ale nie rozumiem pytania.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Chodzi mi o to, czy te umowy, to były zwykłe, standardowo zawierane porozumienia, które podpisywał świadek, czy może odbywało się to przez pełnomocników, w obecności notariusza itd.?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Te umowy nie były zawierane notarialnie. Umowy zostały podpisane przez pełnomocnika firmy STAVKA Sp. z o.o. – musiałem takiego ustanowić, ponieważ nie mogę podpisywać umów z samym sobą – oraz przeze mnie, jako podmiotem gospodarczym Besta Film Stanisław Krzemiński, lub przeze mnie jako prezesa spółki STAVKA i prezesa lub członka zarządu firmy Studio Besta lub Telemark.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Chciałbym świadka zapytać, czy jest mu znany art. 210 Kodeksu spółek handlowych? Bez względu na to, czy świadek zna treść tego artykułu, czy też jej nie zna, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, przytoczę jego treść po to, żeby wszyscy członkowie Komisji wiedzieli, o czym rozmawiamy. Czy mogę, panie przewodniczący? Dziękuję bardzo.

Art. 210 § 1 brzmi następująco, cytuję: „W mowie między spółką, a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników". I dalej, § 2: „W przypadku, gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1, jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisów § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem, a reprezentowaną przez niego

spółką wymaga formy aktu notarialnego. Po każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego”.

Czy zdaniem świadka umowy, o których była mowa wcześniej, nie powinny podlegać pod ten przepis, a co za tym idzie, nie powinny posiadać formy aktu notarialnego?

Stały doradca Komisji mec. Zbigniew Standar:

Czy mogę zabrać głos w tej kwestii, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Stały doradca Komisji mec. Zbigniew Standar:

Chcę zwrócić uwagę, że umowy, o których mówił świadek, nie były umowami pomiędzy spółką a członkiem jej zarządu. Stronami tych umów były dwie spółki, a więc przepis przywołany przez pana posła Zubowskiego nie dotyczy omawianej sytuacji.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję, panie mecenasie. To bardzo istotna uwaga. Panie pośle Zubowski, przepisy Kodeksu spółek handlowych, o które pan pytał, dotyczą wyłącznie relacji pomiędzy spółką a członkiem jej zarządu. Jeżeli mamy sytuację, kiedy potrzebna jest reprezentacja spółki, a prezes tejże działa w obrocie gospodarczym jako inny, odrębny podmiot, wystarczy ustanowić pełnomocnika. Zgodnie ze słowami świadka, w ten sposób została rozwiązana kwestia poprawnego podpisania umów ze spółką STAVKA. Prezes Krzemiński ustanowił pełnomocnika, który zawarł umowę z Besta Film.

Czy ja to właściwie zrozumiałem, proszę świadka?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie przewodniczący, było dokładnie tak, jak pan powiedział.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Bardzo proszę, pan mecenas Standar jeszcze raz.

Stały doradca Komisji mec. Zbigniew Standar:

Dodam jedynie, że gdyby rzecz dotyczyła nieruchomości, to umowa musiałaby zostać zawarta w formie aktu notarialnego. W innym przypadku akt notarialny nie jest obligatoryjny.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

W tej sytuacji zapytam świadka, czy w umowach były wskazywane jakieś nieruchomości?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale nie zachowaliście państwo formy aktu notarialnego?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Jeszcze raz pan mecenas Standar, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji mec. Zbigniew Standar:

Przepraszam, ale muszę się wtrącić. Nie doszło, z tego co wiem, do przeniesienia własności nieruchomości na podstawie zawartych umów, a tylko do tych czynności jest wymagany akt notarialny. Ewentualny najem lub dzierżawa nie wymaga formy notarialnej.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie przewodniczący, powiedziałem już wcześniej, że blokadą, która uniemożliwiała przeniesienie własności nieruchomości na spółkę STAVKA, była nowelizacja ustawy o podatku VAT.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Zgadza się, proszę świadka. O tym już wiemy. Proszę bardzo, poseł Zubowski kontynuuje zadawanie pytań.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nadeszła chwila, kiedy mogę powiedzieć słowa, na które zdaje się pan przewodniczący czeka od jakiegoś czasu: nie mam więcej pytań do świadka.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. To prawda, czekałem na te słowa.

Do zadawania pytań zgłaszał się jeszcze pan przewodniczący Duda. Proszę, panie pośle, zamyka pan listę pytających.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Mam kilka pytań uzupełniających. Nasunęły mi się one po tym, co usłyszałem później, już po zakończeniu zadawania pytań przeze mnie w poprzedniej turze.

Zacznę od powrotu do kwestii związanych ze spotkaniami z przedstawicielami UKE i Ministerstwa Infrastruktury. Proszę świadka, chciałbym się dowiedzieć, czy świadek pamięta, kto z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji uczestniczył w tych spotkaniach? Czy był to członek Krajowej Rady, czy tylko urzędnik z KRRiT?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie przewodniczący, nie pamiętam tego.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

A może pamięta pan nazwisko tej osoby? Czy zawsze była to ta sama osoba, czy za każdym razem ktoś inny?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie przewodniczący, to był cały szereg spotkań, wręcz ciąg spotkań, w których uczestniczyłem. Zmieniał się skład osobowy uczestników tychże spotkań i nie jestem w stanie przywołać z pamięci nazwisk osób, które tam się pojawiały. Myślę, że najłatwiejszą drogą do ustalenia, kto z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji uczestniczył w tamtych naradach, byłoby sięgnięcie do wewnętrznych dokumentów tych organów.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję. Zadaję kolejne pytanie. Świadek mówił, że w pewnym momencie uzgodniliście wspólnie, jako podmioty, które otrzymały koncesję, że wystąpicie o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty. Czy te uzgodnienia zostały przez was podjęte jeszcze przed wydaniem decyzji w sprawie przyznania koncesji, czy już po jej wydaniu?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nastąpiło to po wydaniu decyzji koncesyjnej. Miało to miejsce wczesną jesienią. Trudno mi powiedzieć dokładnie kiedy, ponieważ różne podmioty, w różnym czasie prezentowały różne opinie na ten temat. Wydaje mi się, o ile mnie nie myli pamięć, że mogło to być w okolicach końca sierpnia lub połowy września.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Rozumiem, że rzecz nie odbyła się w ten sposób, że wszyscy zainteresowani złożyli wspólne pismo w tej sprawie. Każdy występował oddzielnie, zgadza się?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle. Każdy indywidualnie.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W takim razie kolejne pytanie. Przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Piotrowicz, poruszył wątek dotyczący zwolnienia miejsca przez Kino Polska. Świadek stwierdził, że na jednym ze spotkań, być może mającym miejsce w Telewizji Polskiej, pojawiła się kwestia związana z informacją o nowym podmiocie, który wchodził na miejsce zwolnione przez Kino Polska.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie pamiętam, w jakich okolicznościach się to odbyło, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Rozumiem, proszę świadka, ale czy wie pan może, albo może sobie przypomnieć, kto o tym mówił? Czy była to osoba z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Czy był to ktoś inny?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie pamiętam tego, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Nie było jednak żadnej formalnej informacji od Krajowej Rady, sporządzonej na piśmie, że toczy się jakieś postępowanie w tej sprawie. Przynajmniej świadek takiej informacji nie otrzymał. Czy też, może było inaczej?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie przewodniczący, żeby odpowiedzieć na pana pytanie musiałbym sięgnąć do dokumentów. Moja pamięć nie sięga tak daleko i nie obejmuje takich szczegółów. Zwracam uwagę, że moja ówczesna aktywność była sfokusowana na własnym biznesie. Mogę natomiast potwierdzić, że w pewnym momencie taka informacja do nas dotarła. Nie pamiętam, niestety, w jakiej formie. Nie pamiętam, czy odbyło się to w taki sposób, że na kolejnym spotkaniu pojawił się już inny koncesjonariusz zamiast Kino Polska. Mogło to być zupełnie inaczej. Nie jestem w stanie sobie przypomnieć. Jedno jest jednak pewne – ta informacja pojawiła się na jednym z tych spotkań. Nie pamiętam jednak, z czyich ust ją usłyszałem.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy miało to miejsce przed wydaniem decyzji koncesyjnej, czy już po wydaniu tej decyzji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Miało to miejsce przed wydaniem decyzji koncesyjnej. Decyzja musiała spiąć nas z Telewizją Polską. Na tym polegał cały kłopot małżeństwa TVP z czterema komercyjnymi podmiotami. Należało przyjąć wspólny pakiet.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Może świadek pamięta, czy w tym spotkaniu uczestniczył przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie pamiętam, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Rozumiem, czas płynie, a pamięć ludzka jest zawodna.

Proszę świadka, chciałbym teraz doprecyzować swoją wiedzę. Czy rozszerzenie koncesji o miejsce na multipleksie dotyczyło koncesji satelitarnej?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle. Warunkiem ubiegania się o rozszerzenia na nadawanie cyfrowe naziemne było wcześniejsze posiadanie koncesji satelitarnej. Podmioty nadające z satelity, jak np. ESKA TV, składały od razu wniosek o rozszerzenie posiadanej koncesji, podobnie Kino Polska. Podmioty, które nie nadawały satelitarnie, jak np. ATM Rozrywka, musiały najpierw złożyć wniosek o koncesję satelitarną. Spośród koncesjonariuszy dwa podmioty musiały składać wniosek o przyznanie wcześniej koncesji satelitarnej. Jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkich starających się o miejsce na multipleksie, to takich podmiotów, które musiały wcześniej złożyć wniosek o koncesję satelitarną było więcej.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Proszę powiedzieć, kiedy świadek wystąpił z wnioskiem o koncesję satelitarną?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Miało to miejsce na początku lutego. Było to 4 lutego, może 5 lub 6.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Mówimy o roku 2011. Zgadza się?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Kiedy pan otrzymał tę koncesję?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

24 lub 25 lutego. Nastąpiło to dość szybko, po dwóch lub niespełna trzech tygodniach.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W takim ekspresowym tempie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle, tempo było rzeczywiście ekspresowe. W jesiennych konsultacjach z 2010 r., przeprowadzonych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z podmiotami, które mogłyby chcieć być obecnymi na multipleksie 1, mówiono o tym, że podmioty, które jeszcze nie nadają, ale składają swój akces, muszą się najpierw ubiegać o koncesję satelitarną.

Przypomnę, że decyzja Krajowej Rady o konkursie to był grudzień, dokładniej koniec grudnia 2010r., natomiast publikacja w Dzienniku Ustaw nastąpiła na początku stycznia 2011 r. Tyle czasu mieliśmy do dyspozycji.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Podsumowując, decyzja o koncesji dla spółki STAVKA została wydana 25 lutego. Mam rację, proszę świadka?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle. Taka sama decyzja odnosiła się zresztą do kilku innych podmiotów, które w tym czasie występowały o koncesję satelitarną. Informacje dotyczące tych kwestii są w pełni jawne. Od razu są zamieszczane na stronie internetowej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Znajduje się tam spis dat i podejmowanych decyzji.

Jeśli chodzi o koncesję satelitarną, to nie obarcza ona w żadnym stopniu Krajowej Rady w jakiś szczególny sposób. Nie ma np. konieczności prowadzenia negocjacji w sprawie zarezerwowania częstotliwości. Sprawa jest stosunkowo prosta, a sama procedura dość szybka w realizacji. Czas, jaki upłynął od złożenia przez nas wniosku do momentu, kiedy otrzymaliśmy koncesję, nie był niczym szczególnym, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Rozumiem. Proszę powiedzieć Komisji, kiedy świadek złożył wniosek o rozszerzenie tej koncesji, czyli wniosek o miejsce na multipleksie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Już o tym mówiłem. Było to na początku marca, bodajże w dniu 4 marca.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy od decyzji koncesyjnej, którą świadek otrzymał w dniu 25 lutego, przysługiwało odwołanie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Czy ja mogłem się odwołać?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Tak, proszę świadka. Krajowa Rada wydaje decyzje w trybie administracyjnym. Pytam, czy od tej decyzji przysługiwało panu odwołanie?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Stąd wnoszę, że gdy składał pan wniosek o rozszerzenie koncesji decyzja w sprawie koncesji satelitarnej nie była jeszcze decyzją ostateczną. Oznacza to, że nie była ona decyzją wykonalną.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Nie, panie pośle. Chyba źle pana zrozumiałem, przepraszam. Pana pytanie zinterpretowałem w ten sposób, że interesuje pana, czy miałem prawo odmówić wykonania jej postanowień. W tym sensie, takie uprawnienie mi przysługiwało. Natomiast, jeśli chodzi o pozostałe kwestie, to raczej nie, chociaż, aby być całkowicie pewnym, musiałbym sprawdzić w dokumentach, czy decyzja nie zawierała zapisów podobnych do tych, jakie są zamieszczane w decyzji o nadawaniu naziemnym. Nie pamiętam w tej chwili, czy były tam postanowienia dotyczące tego, czy przyjmuję warunki koncesyjne. Wydaje mi się, że nic takiego tam nie było, panie pośle. Przyznanie koncesji satelitarnej składa wszystkie obligacje techniczne i programowe w ręce koncesjonariusza. Tak jak powiedziałem, należałoby to jeszcze zweryfikować.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Czy to oznacza, ze można natychmiast wykonywać uprawnienia wynikające z przyznanej koncesji?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

W przypadku koncesji satelitarnej, chyba tak. Tak mi się przynajmniej wydaje w tej chwili. Wspominałem już kilkakrotnie, że nie jestem prawnikiem i dlatego, aby odpowiedzieć w pełni odpowiedzialnie musiałbym sprawdzić wcześniej dokumenty koncesyjne. Ze względów oczywistych nie noszę ich jednak ze sobą na co dzień. Wydaje mi się jednak, że otrzymanie koncesji satelitarnej, podobnie jak kablowej, daje możliwość natychmiastowego wykonywania. Mogę się jednak mylić w moich sądach, panie pośle. Dokładnie nie pamiętam tych regulacji.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W takim razie została jeszcze jedna kwestia. W odpowiedzi na pytanie jednego z posłów świadek odpowiedział, że w marcu 2012 r. otrzymał pismo z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji domagające się wyjaśnienia relacji pomiędzy spółką STAVKA i TVN w związku ze sprzedażą udziałów w spółce. Czy tak było?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle, otrzymałem takie pismo w marcu 2012 r.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Proszę poinformować Wysoką Komisję, kiedy świadek wysyłał do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zawiadomienia, że dokonał sprzedaży udziałów w spółce STAVKA na rzecz TVN?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

O wspomnianej przez pana posła sprzedaży udziałów poinformowałem Krajową Radę Radiofonii i Telewizji dwoma pismami. Jedno z nich, o ile dobrze pamiętam, zostało wysłane w końcu grudnia 2011 r., po podpisaniu aktu notarialnego. Drugie pismo, które mam na myśli, to pismo przewodnie, jakie towarzyszyło przesłanemu KRRiT nowemu wpisowi do KRS. Jako koncesjonariusz jestem zobligowany, w przypadku wszelkich zmian własnościowych w firmie, do złożenia zaktualizowanej umowy spółki i wpisu do KRS. Wypełniłem ten obowiązek od razu, jak otrzymałem wpis do KRS. Dokładnie nie pamiętam daty, ale był to chyba luty 2012 r., ale równie dobrze mógł to być styczeń. Aby odpowiedzieć precyzyjnie na pytanie pana posła, musiałbym zajrzeć do dokumentów.

W odpowiedzi na to pismo otrzymałem z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wezwanie do złożenia wyjaśnień na temat relacji, które wiążą spółkę STAVKA ze stacją TVN.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W celu doprecyzowania i uzupełnienia tego wątku chciałbym jeszcze wyjaśnić jeden aspekt tej sprawy. Mówiono już dziś kilkukrotnie, że były dwa sprzedane pakiety udzia-

łów. Najpierw sprzedano 25%, a później 25,55% udziałów. Sprzedaż została dokonana w dwóch transakcjach. Proszę powiedzieć, kiedy miała miejsce pierwsza transakcja sprzedaży udziałów na rzecz TVN?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Odbyła się ona w drugiej połowie sierpnia.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Ale ten fakt zgłosił świadek do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dopiero w grudniu, czy tak?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie pośle, wyjaśniałem już tę kwestie dwa razy. Po sprzedaży pierwszych 25% udziałów, co nastąpiło w sierpniu, poinformowałem o tym fakcie KRRiT i w odpowiednim terminie, jak tylko uzyskałem wpis do KRS, złożyłem zaktualizowane dokumenty do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Był to początek września – chyba się nie mylę. Musiałem poczekać na przesłanie odpowiednich papierów z KRS. Nie mniej uważam, że można powiedzieć, iż dopełniłem natychmiast ciążącego na mnie obowiązku.

Podobnie, również natychmiast po otrzymaniu poświadczenia z KRS, zawiadomiłem Krajową Radę Radiofonii i Telewizji o grudniowej sprzedaży udziałów w spółce.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dobrze, w takim razie proszę jeszcze tylko o potwierdzenie, że druga transakcja miała miejsce w grudniu.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak, panie pośle, to był koniec grudnia.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Dziękuję, nie mam więcej pytań do świadka.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu Dudzie. Czy panowie mecenasi reprezentujący osoby objęte wnioskiem mają do świadka jakieś pytania?

Mecenas Jacek Trela:

Nie, panie przewodniczący, nie mamy żadnych pytań.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Na zakończenie przypomnę, że świadek obiecał dostarczenie Komisji kopii dwóch dokumentów: umowy sprzedaży udziałów w spółce STAVKA i wniosku o rozłożenie na raty spółce STAVKA opłaty koncesyjnej.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale z moich notatek wynika, że nie mam złożyć umowy z TVN, ale porozumienia z TVN.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czy chodziło o porozumienia?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Tak zostało to sformułowane przez jednego z posłów. Chodziło o porozumienia, które zostały przeze mnie zawarte z TVN przed złożeniem wniosku o koncesję satelitarną, a które dotyczyły sfery programowej, technicznej i sprzedaży reklam. Jeśli błędnie zrozumiałem życzenie pana posła, to proszę mnie skorygować w tej materii.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Czy o to chodziło, panie pośle Piotrowicz?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, prosiłem o kopię umowy na temat świadczenia usług zawartą w dniu 2 marca 2011 r.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dobrze. Z tego wynika, że to ja źle zrozumiałem. Mój błąd, przepraszam. Sprawa została wyjaśniona. Aktualna pozostaje kwestia kopii wniosku o rozłożenie na raty opłaty koncesyjnej.

Pan poseł Zubowski, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Tym razem nie kieruję swojej wypowiedzi pod adresem świadka, chciałbym natomiast wszystkich przeprosić za zamieszanie związane z osobami powołanymi dziś na świadków. Wezwanie na posiedzenie Komisji osób, które w interesującym nas okresie nie pełniły już funkcji członków zarządu spółki STAVKA było wynikiem nieporozumienia. Przy okazji, korzystając z tego, że jestem przy głosie, chciałbym także podziękować sekretariatowi Komisji za sprawne wywiązanie się z zadania ustalenia danych adresowych świadków. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dołączam się do podziękowań pana posła Zubowskiego. Chcę także podziękować panu prezesowi Stanisławowi Krzemińskiemu za stawienie się na wezwanie Komisji i złożenie bardzo wyczerpujących zeznań. Jestem przekonany, że wielu członkom Komisji pomogły one doprecyzować szereg istotnych kwestii związanych z rozpatrywanym wnioskiem.

Czy kopie dokumentów, o których rozmawialiśmy, uda się dostarczyć do sekretariatu Komisji w ciągu siedmiu dni od daty dzisiejszego posiedzenia? To pytanie kieruję pod adresem pana prezesa Krzemińskiego? Powiedzmy, do 18 czerwca. Będzie to możliwe?

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

Panie przewodniczący, tak się składa, że akurat teraz wyjeżdżam, ale obiecuję, że jeszcze dziś wydam polecenie zrobienia kopii i przesłania tych dokumentów. Czy Komisja woli kserokopię, czy skan dokumentów przesłany drogą elektroniczną?

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Może być skan przesłany pocztą elektroniczną, panie prezesie.

Prezes zarządu STAVKA Sp. z o.o. Stanisław Krzemiński:

To znacznie uprości i przyśpieszy cały proces.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panu prezesowi. Informuję pana jednocześnie, że sekretariat Komisji skontaktuje się z panem w kwestii ustalenia miejsca i czasu, w celu zapoznania się z treścią protokołu z dzisiejszych obrad i podpisania go.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.